



Człowiek z Rosji.

Changischan (1155-1227)

Ugedej (1185-1241)

Batu-chan (1205-1255)

Kubilajchan (1259-1294)

Iwan Kalski (1238-1340)

Imur (1336-1405)

Iwan Czerwy (1530-1581)

Piotr II (1670-1725)

Katarzyna II (1729-1796)

Ciężkie czasy dla agentów

Aleksander I (1777-1825)

Nikolaj I (1796-1855)

Aleksandr II (1818-1881)

Aleksander III (1845-1894)

Nikolaj II (1868-1918)

Aleksander Kereszki (1881-1971)

Władimir Dżuraw (1870-1923)

Georgi Dzugaszwill (1878-1953)

Nikita Chruszczow (1894-1971)

Leonid Breżniew (1906-1982)

Jurij Andropow (1914-1984)

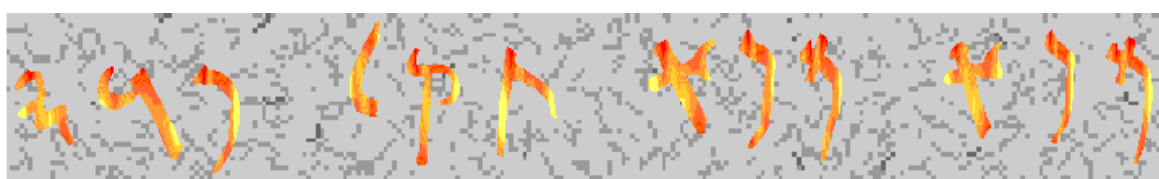
Michail Gorbaczow (1931-2007)

Borys Jekyn (1931-2007)

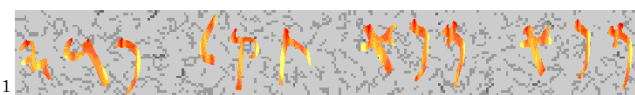
Władimir Putin (1952-2007)

Dmitrij Miedwiediew (1965-2008)

Grzegorz Rossa.
Ciężkie czasy dla agentów



Warszawa 2010



— Mene, mene, tequel, parsin (por. Dn 5,5)

Motto I

To są ciężkie czasy, moja pani, dla oszwiate...

Stefan Żeromski [1]

Motto II

Żeby wygrać bitwę potrzeba setek tysięcy żołnierzy, ale żeby zwycięstwo poszło na marne wystarczy kilku szpiegów.

Stalin

Motto III

Armia baranów, której przewodzi lew jest lepsza niż armia lwów prowadzona przez barana.

Napoleon Bonaparte

Motto IV

Granica między głupotą i policją jest cienka i trudno zauważalna.

Adam Michnik

Motto V

Widziałem starania ustawiczne i stale idące bez ustanku w jednym i tym samym kierunku, aby agentury obce, płatne, były możliwie na górze państwa. Szły one krok w krok obok mnie jako Naczelnika Państwa,

szukając wytworzenia kilku rządów w Polsce – obok rządów, stojących przy mnie – rządów agentur stojących poza mną. Widziałem uśmiechy reprezentantów obcych państw, gdy śmiało w oczy mi patrząc, mogli powiedzieć, że moje zamiary mogą być zniszczone zupełnie nie przez kogo innego, jak przez polskich agentów. Widziałem to, proszę państwa, i nieraz uciekałem ze swymi zamiarami do odległego pokoju, aby sekretów państwa nie wydać na rozszarpanie obcym. Uciekałem nieraz od moich najbliższych pomocników, dlatego, aby moje prawdy i moje zamiary nie były wydane na łup kogokolwiek bądź, byle był cudzoziemcem. Nigdy nie byłem pewien, że gdy piszę rozkaz, nie będzie on czytany prędzej w biurach wszystkich obcych państw, niż przez moich podwładnych. Nie byłem nigdy pewny, czy taki lub inny mój zamiar polityczny nie będzie natychmiast skontrolowany przez agentury państw obcych z taką siłą i pewnością, że musiałbym się go wyrzec.

Józef Piłsudski[2]

Motto VI

Rosja jest wytworem pierwiastków najbardziej złowrogich i najbardziej rozkładowych, jakie są w historii. Zepsucie wyrafinowane ostatnich czasów Bizancjum przeszło w jej kościół i jej dyplomację. Srogość nieubłagana a zimna chanów mongolskich stała się sprężyną jej administracji. Urządzenia gminne pierwotnych Słowian przechowały się u jej ludów. Rosja jest wielkim komunizmem, rządonym przez władzę zarazem teokratyczną i wojskową. Ta władza zaś równa terrorowi z 1793 r. w okropności, jest od niego nierównie wyższa w swej organizacji, w swej zdolności trwania. Danton, Marat i Robespierre to figury blade, jeśli się je postawi obok takich rewolucjonistów, jak Iwan Groźny, jak Piotr I, jak Mikołaj I. Jeśli Rosja ma przestać być plagą, gotową zawsze spaść

na kościół, na cywilizację, na świat, to jest na to tylko jeden sposób: doprowadzić ją do zupełnej niemocy. Wszelki pokój zawarty przed tym ostatecznym rezultatem, pogorszy tylko sytuację i pchnie nieprzyjaciela do nowych i straszniejszych wysiłków. Upokorzony, ze zdartą maską, ale nie osłabiony, chwyci się on innej broni i zanim powtórzy swój chybiony zamach na Konstantynopol, przygotuje sobie inne drogi, ciemniejsze a skuteczniejsze. Poda rękę wszystkim tajnym stowarzyszeniom, wszystkim konspiracjom i skrytym konszachtom. Będzie je opłacał swoim złotem a popierał swoimi intrygami. Słowem odda całą swą potęgę na usługi rewolucji socjalnej, aby obalić trony tych dynastii, co świeże zerwały z nim przymierze, albo nim wzgardziły.

Zygmunt Krasiński[3]

Motto VII

Słowo *Rosja* — wszystko jedno jaka, carska, republikańska, bolszewicka — budzi tylko wstręt, odrazę, pogardę bardziej niż nienawiść; jest zupełnie obojętne czy istnieje, jak istnieje. Bóg stworzył Rosję na to, by była jednym wielkim naturalnym więzieniem, olbrzymim łańcem — i żadne zmiany wewnętrzne nie mogą tego wyroku Bożego odwrócić. Nie ma *dobrych* Rosjan, bo w tym kraju nie ma ludzi — są tylko *raby*, niewolnicy.

Cóż z tego, że ktoś nauczy się na pamięć Błoka czy Tiutczewa, jeśli za chwilę będzie smagał knutem, rozpruwał czaszki czy płaszczyl się ohydnie przed tyranem?

Popi ciągle błagają Boga, by przyjął *raba swojego* — swojego niewolnika. Modlitwa ta jest bezbożna kacerska, bo właśnie cała teologia chrześcijańska jest oparta na założeniu wolnej woli, a więc wolnego człowieka.

Wacław Zbyszewski

Motto VIII

W Rosji przez ostatnie 25 lat nikt nie inwestował w infrastrukturę czy na przykład w elektrownie atomowe. Powoli nadchodzi moment, kiedy to wszystko zacznie się sypać. Zarobione pieniądze płynęły do Szwajcarii, do banków w Londynie, Paryżu czy na Kajmanach. Kiedy kryzys się nasili, wszystko zacznie upadać, a pieniędzy nie będzie, bo są za granicą. W Rosji zacznie się walka każdego z każdym. To będzie anarchia.

[...]

Powinniśmy brać przykład ze Szwajcarii. Ten kraj nie ma praktycznie żadnych surowców. Szwajcarzy biorą minimum materiału i przetwarzają go, wykorzystując maksimum umiejętności. Ze stu gramów stali robią na przykład zegarek Rolex, który sprzedają za tysiące dolarów. Gospodarka radziecka czy też obecna rosyjska jest zupełnym przeciwieństwem tego modelu. Wydobywamy potężne ilości surowców i nie wkładamy w nie żadnej wiedzy. Marnujemy to, czego marnować nie wolno. Mendelejew powiedział kiedyś, że spalać ropę to tak, jakby spalać pieniądze. Pochodne ropy wykorzystywane są przy produkcji najnowocześniejszych urządzeń, a my nią po prostu rzygamy. To jest przestępstwo.

Wiktor Suworow[4]

Motto IX

A zając rzekł do siebie: „Niech nikt nie narzeka,
Że jest tchórzem, bo cały świat na tchórze stoi;
Każdy ma swoją żabę, co przed nim ucieka,
I swojego zająca, którego się boi”.

Adam Mickiewicz[5]

Motto X

Wywiad to najbardziej niewdzięczne zadanie na świecie.
Człowiek, który popełniał błędy, który dał się złapać, kó-
rego powiesili — zdobywa sławę. Jak, na przykład, Sorge.

Wiktor Suworow[6]

Spis treści

1. Wprowadzenie.....	10
2. Armia, jakiej jeszcze nie było	16
3. Jak nie wojna, to... wojna	22
3.1. Determinanty.....	22
3.2. Konieczności.....	26
4. Powtórka z rozrywki	42
4.1. Determinanty.....	42
4.2. Konieczności.....	51
5. Wariant polski	59
5.1. Geopolityka.....	62
5.1.1. O tym, jak pracowałem dla propagandy komunistycznej.....	62
6. Rytuał	65
7. Literatura	68
7.1. Przytoczona.....	68
7.2. Polecana.....	75
8. Publikacje	82
9. Opracowania	83
10. Aneksy	84
10.1. Wiktor Suworow, Gównojady, [w:] GRU	84

Grzegorz Rossa, Ciężkie czasy dla agentów, Warszawa, 27 października AD 2009÷23
stycznia 2010 9

10.2. Witold St. Michałowski, Służby w rurach, Wydawnictwo Fundacja Odysseum, Warszawa 2007 (fragment, ss. 81÷83)	85
11. Indeksy	88
11.1. Osób	88
11.2. Rzeczowy.....	88

1. Wprowadzenie

Motto I

Dawniej ludzie mniej mieli kultury,

Lecz byli szerszy.

Tadeusz Boy-Żeleński[7]

Motto II

Idee są potężniejsze od karabinów. Skoro nie pozwalamy naszym wrogom na posiadanie karabinów, to dlaczego mamy im pozwolić na posiadanie idei?

Stalin

Motto III

You're gonna have to serve somebody

Bob Dylan[8]

Świat się kurczy. Globalizacja postępuje coraz szybciej. Już nigdy na światowej scenie politycznej nie pojawi się nagle gracz wcześniej nieznany. Dawne dzieje pełne są takich niespodziewanych wejść. Z gór w doliny, z głębi lądów na wybrzeża, z morza na okrętach pojawiały się ludy, o których nigdy nikt wcześniej nie słyszał. Nieznani tajemniczy przybysze wykorzystywali zaskoczenie i przestawiali bieg dziejów.

Obecnie nic takiego wydarzyć się nie może. Wszyscy gracze polityczni aktywni i potencjalni są znani. Wszyscy są obserwowani, analizowani. Ich dynamika jest rejestrowana. Jeżeli nagle któryś z nich zacznie rosnąć w siłę, to nikogo nie zaskoczy. Wzrostowi jego siły będzie towarzyszyła ade-

kwatna reakcja zainteresowanych graczy. Przedstawiając obrazowo — światowa gra polityczna coraz mniej przypomina poker, a coraz bardziej upodobnia się do szachów.

Nastąpiła diametralna zmiana paradygmatu. Obecnie gracze politycznemu ukrywaniu informacji o sobie nie pomagają, tylko szkodzą. Żeby sobie nie szkodzić, nie wolno siedzieć cicho. Informacje o sobie trzeba generować i zadbać by dotarły, do kogo trzeba i odniosły skutek, jaki trzeba.

Ostatnim wielkim zaskoczeniem był terroryzm. Ta lekcja jest właśnie odrabiana.

Każdej akcji towarzyszy reakcja. Rozwój miecza powoduje rozwój tarczy. Jeżeli nie można faktu swojego istnienia utrzymać w tajemnicy, to trzeba przynajmniej swój obraz zmienić na korzystniejszy. Można to uczynić na dwa sposoby. Pierwszym sposobem jest zmiana w swojej powierzchowności tego, co widzą inni. Najbardziej znanym symbolem sposobu pierwszego jest wioska potiomkinowska. Drugim sposobem jest zmiana możliwości percepcyjnych odpowiednich obserwatorów. Użycie sposobu drugiego wymaga ingerencji w wewnętrzne struktury obserwatora. Najlepiej użyć oba sposoby. Z tym, że sposób drugi jest niebezpieczny dla stosującego. Odnoszenie sukcesów w manipulowaniu obserwatorami rozleniwia, sprawia, że manipulant się opuszcza i staje się fleją. W miarę, jak obserwatorzy *kupują* coraz bezczelniejsze kłamstwa wzrasta chęć przeciągania struny.

Należy sobie uświadomić skalę i powszechność zjawiska.

Pestki roślin pestkowych zawierają cyjanowodór. Cyjanowodór w małych ilościach jest środkiem przeczyszczającym. Pestki są odporne na trawienie. Kiedy układ trawienny przystępuje do trawienia pestki, następuje wydzielenie cyjanowodoru i przeczyszczenie. Rośliny pestkowe za cenę miąższu owocu zamieniają zwierzęta żywiące się ich owocami w siewniki z jednoczesnym nawożeniem. Z pestek Krzyżacy pozyskiwali cyjanowodór, który podawali swoim ofiarom w miodzie. W państwie zakonnym Krzyżacy ustanowili dla siebie monopol na sycenie miodu, za którego złamanie karali śmiercią. Wystarczyło zostać złapanym na zbieraniu jagód. Stąd inną nazwą cyjanowodoru jest *kwias pruski*.

Z niektórymi gatunkami owadów są związane pasożytujące na nich grzyby. Zarodnik grzyba dostaje się do ciała owada przez tchawkę, rozwija się, grzybnia wrasta w tkanki i owad ginie. Dany gatunek pasożytuje na określonych gatunkach owadów, dlatego obecnie trwają prace nad wykorzystaniem zarodników grzybów do ochrony roślin przed owadami szkodnikami. Niektóre grzyby oddziałują na układ nerwowy owada, na którym pasożytują zmuszając go do określonych, korzystnych dla siebie zachowań. Np. *[cordyceps unilateralis](#)*² pasożytuje na pewnych gatunkach mrówek. Zdrowe mrówki rozpoznają mrówkę porażoną grzybem. Wynoszą ją z mrowiska na odległość większą od zasięgu zarodników grzyba. Grzyb zmusza mrówkę do wspięcia się na źdźbło rośliny i wgrzyzienia się w nią żuwaczkami. Z głowy mrówki wyrasta owocnik grzyba, który rozsiewa zarodniki.

Przywra *[leucochloridium](#)*³ pasożytuje na ślimakach z rodzaju bursztynka. Ślimak żywi się glonami występującymi na blaszce liścia, które zdziera tarką swojego języka. Wraz z glonami do organizmu ślimaka dostają się larwy pochodzący z odchodów ptaka, żywiciela pośredniego. W organizmie ślimaka pasożyt wytwarza *[sporocyste](#)*⁴. Oddziałuje na układ nerwowy ślimaka. Zmusza go do wyjścia z cienia i przejścia na nasłonecznioną stronę liścia. Ślimaki zdrowe unikają bezpośrednich promieni słonecznych i trzymają się cienia. Sporocysta przemieszcza się do czułka ślimaka, w którym wykonuje ruchy pulsacyjne podobne do ruchów robaka. Zwraca uwagę ptaka, który ją pożera.

Gryzonie instynktownie unikają kotów. Gryzonie porażone pasożytem pierwotniakiem toksoplazmą są przez niego zmuszane do ułatwiania kotom zadania. Kot jest żywicielem pośrednim toksoplazmozy, która dostaje się do jego organizmu w pożartym gryzoniu. Kot, aby uniknąć zakażenia tok-

²[Cordyceps unilateralis - Wikipedia, the free encyclopedia](#),
http://en.wikipedia.org/wiki/Cordyceps_unilateralis,
<http://tinyurl.com/chjk7e>

³[Leucochloridium – Wikipedia, wolna encyklopedia](#),
<http://pl.wikipedia.org/wiki/Leucochloridium>,
<http://tinyurl.com/yjg7j9n>

⁴[Sporocysta – Wikipedia, wolna encyklopedia](#),
<http://pl.wikipedia.org/wiki/Sporocysta>,
<http://tinyurl.com/ygokmbx>

soplazmozą, przed pożarciem upolowanego gryzonia sprawdza, czy nie jest zakażony. Na przemian kilkakrotnie puszcza i łapie. Stąd wzięło się powiedzenie, *bawi się, jak kot z myszką*. Zdrowa mysz podczas takiej *zabawy* wypuszcza na skórę wydzielinę odpowiednich gruczołów. Stąd wzięło się powiedzenie, *poci się, jak mysz*. Kot wyczuwa zapach wydzieliny. Medycyna długo uważała, że toksoplazmoza jest groźna tylko dla dziecka w rozwoju płodowym, wywołuje wodogłowie, zapalenie mięśnia sercowego. Dlatego kobiety boją się myszy. Ostatnio odkryto, że toksoplazmoza jest niebezpieczna także dla dorosłych, jest podejrzewana o: wywoływanie schizofrenii, choroby Parkinsona, zespołu Tourette'a, zmuszanie prowadzących pojazdy mechaniczne do ryzykownej jazdy (kierowcy zakażeni pierwotniakiem trzy razy częściej ulegają wypadkom drogowym niż osoby, u których nie wykryto przeciwciał świadczących o obecności pasożyta), zmuszanie kobiet do większej niewierności, a mężczyzn — agresji i zazdrości.

Zarodźce malarii wywołują u chorego wysoką temperaturę. Temperatura jest tak wysoka, że przed sulfamidami i antybiotykami medycyna wykorzystywała malarię do leczenia kiły. Krętki blade są nieodporne na wysoką temperaturę. Lekarz zakażał chorego na kiłę malarią. Wysoka temperatura niszczyła krętki blade. Sąd wzięło się powiedzenie, *syf, malaria*. Wysoka temperatura ciała chorego nie wynika ze sposobu pasożytowania zarodźca malarii na żywicielu, lecz służy do rozprzestrzeniania się choroby. Wysoka temperatura zmusza chorego do odsłaniania ciała i wystawiania się na komary. Towarzyszące malarii dreszcze płoszą komary zmuszając je do żerowania na większej liczbie organizmów. Wysoką temperaturę i dreszcze zarodźce malarii wywołują oddziałując na układ nerwowy chorego. Dodatkowo zarodźce malarii wywołują u komara większy głód.

Bardzo wielu ludziom prace ogrodnicze sprawiają ogromną przyjemność. Dłubani w glebie poświęcają każdą wolną chwilę swojego czasu. Pracę ogrodnika wykonują z wielkim oddaniem. W glebie znajdują się bakterie [mycobacterium vaccae](http://en.wikipedia.org/wiki/Mycobacterium_vaccae)⁵. Podwyższają poziom [serotoniny](http://en.wikipedia.org/wiki/Serotonin)⁶, neuroprzekaźnika odpowie-

⁵[Mycobacterium vaccae - Wikipedia, the free encyclopedia](http://en.wikipedia.org/wiki/Mycobacterium_vaccae),
http://en.wikipedia.org/wiki/Mycobacterium_vaccae,
<http://tinyurl.com/yb2su4z>

działny za odczuwanie przyjemności. [9] Według niektórych przepisów dawnej medycyny, w ranę wpychało się mieszankę sporządzoną z udziałem gleby.

Wirus wścieklizny rozprzestrzenia się przez ślinę chorego. Oddziałuje na układ nerwowy chorego zmuszając go do kąsania innych osobników.

Ww. przykłady nie wyczerpują całości zagadnienia. Przeciwnie, mogą być traktowane jak wierzchołek góry lodowej.

Badania nad opisanym zjawiskiem są dopiero w fazie początkowej. W przytłaczającej większości przypadków nie są znane mechanizmy oddziaływania pasożyta na układ nerwowy żywiciela. Są dopiero identyfikowane niektóre używane substancje chemiczne. Nawet nie jest oszacowana skala zjawiska. Niektóre choroby psychiczne ludzi są dopiero podejrzewane o wywoływanie przez pasożyty, ale to jeszcze nie zostało udowodnione.

We wszystkich ww. przykładach mamy do czynienia z manipulowaniem przez organizm prymitywniejszy organizmem bardziej złożonym.

Dawniej wojownicy starali się być dobrze widoczni. Ubierali się w barwy jaskrawe. Z czasem w walce rzucanie się w oczy przestało być zaletą. Do wojskowości są wprowadzane coraz doskonalsze techniki maskowania. Wojsko udaje, że jest wszystkim, tylko nie wojskiem.

Kiedyś używanie kosmetyków kobietę dyskwalifikowało, a nawet już tylko samo podejrzenie — mocno dyskwalifikowało, rosyjskie, *блядь*, można przetłumaczyć na, *korzystająca z kosmetyków*. Dawniej wśród kobiet sztuczne poprawianie urody nie tylko za pomocą kosmetyków, ale przy użyciu dowolnych środków było tabu. Rzucenie przez jedną na drugą podejrzenia o sztuczne poprawianie urody było ciężką obmową. Obecnie istnieje nie tylko przemysł kosmetyczny, ale też chirurgia plastyczna.

⁶[Serotonina – Wikipedia, wolna encyklopedia,](http://pl.wikipedia.org/wiki/Serotonina)
[http://pl.wikipedia.org/wiki/Serotonina,](http://pl.wikipedia.org/wiki/Serotonina)
<http://tinyurl.com/yabf33j>

Świat roślin, grzybów, zwierząt, ludzi jest jednym wielkim teatrem, w którym osobnicy jedni przed drugimi odgrywają role. Starają się być scenarzystą i reżyserem, a uniknąć tańczenia, jak im zagrają inni. Skryte dla własnej korzyści zmuszanie innych do zachowań, jakich bez tego by nie podjęli, choćby przez wzgląd na instynkt samozachowawczy, jest immanentną cechą świata, w którym żyjemy.

Jest niemożliwe, aby powszechna w świecie, występująca na różnych szczeblach praktyka manipulowania jednych drugimi kończyła się na granicy pomiędzy tym, co niepaństwowe i państwowe. Państwo często jest porównywane do organizmu żywego. W strukturze państwa można znaleźć odpowiednik układu nerwowego. Jeżeli toksoplazmoza może zmusić kierowcę do rozbicia samochodu, a kobietę do puszczenia się na boku za pomocą nieznanych mechanizmów, to cóż takiego mogłoby stać na przeszkodzie, aby jedno państwo wymuszało na innym państwie pożądane zachowania przy użyciu agentury wpływu, której skład osobowy też nie jest znany?

Gdyby

Jak powiedział Napoleon Bonaparte, *Żeby prowadzić wojnę potrzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy*. Należy dodać, coraz większych pieniędzy.

2. Armia, jakiej jeszcze nie było

Karol Marx, a za nim Karol *Radek* Sobelsohn zauważyli, że *socjalizm w niesocjalistycznym otoczeniu nie przetrwa*. Socjalizm pogarsza warunki życia, a ludzie mają taką naturę, że dążą do lepszych warunków życia. Migrują z państw o większym natężeniu socjalizmu do państw o mniejszym natężeniu socjalizmu.

Gdy temu nie zapobiegać, państwa socjalistyczne wyludniają się, słabną i upadają. Ograniczanie emigracji środkami siłowymi z zasiekami i Murem Berlińskim włącznie nie jest rozwiązaniem — uciekają coraz wyżsi funkcjonariusze państwa.

Ludzie z państwa socjalistycznego uciekać nie będą, jeżeli uciekać nie będą mieli dokąd. Jeżeli w państwach, do których dotąd uciekali, też będzie socjalizm. Jeżeli nie będzie niesocjalistycznego państwa, do którego uciec by mogli. Ale działania podejmowane w celu wyeliminowania państw niesocjalistycznych nie powiodły się.

Ogólnoświatowa rewolucja nie wybuchła. Udzielić pomocy rewolucjom w toku nie udało się. Eksport rewolucji najlepiej udawał się do państw, do których mało kto chciał migrować. Pozostał podbój i narzucenie socjalizmu siłą.

Moskowie ma bardzo duże tradycje wspierania swoich podbojów działaniami tajnymi[10]. Orda mongolska pozostawiła po sobie dziedzictwo, np.: Polska miała najlepszą jazdę świata, a Moskowie ma najlepsze na świecie działania specjalne.

Moskowia na swoją ofiarę poluje, jak [waran z Komodo](#)⁷[11] (*varanus komodoensis*). Waran czatuje w ukryciu czekając na przechodzącą w pobliżu potencjalną ofiarę. Gdy znajdzie się w zasięgu jego zębów, lekko ją kąsa i na tym poprzestaje. Rana nie jest wielka, ale waran do organizmu ofiary wprowadza swój jad. Ofiara żyje jeszcze od dwóch do trzech dni. W tym czasie waran pozornie nią nie interesuje się, ale jej tropem podąża. Po dwóch, trzech dniach, ofiara pada i dopiero wtedy waran przystępuje do pożerania jej. Jadem Moskowii jest jej agentura wpływu. O jadowitości warana z Komodo wiemy niedawno. Wcześniej panowało przekonanie, że waran z Komodo jest niejadowity i odżywia się ścierwem zwierząt padłych na zakażenie bakteryjne. Przekonanie o niejadowitości warana z Komodo wynikało z nieznaledzenia u niego zębów jadowych takich, jak u jadowitych węży i żmij. Szukano nie tam, gdzie trzeba. Przewody jadowe warana z Komodo mają ujście nie przez zęby jadowe, tylko między zębami zwykłymi. Przy opisywaniu aktywności Moskowii popełniane są błędy analogiczne do błędów popełnionych przy opisywaniu warana z Komodo. Państwo, które w przyszłości padnie ofiarą Moskowii różni się od innych państw, słabnie, jego przywódcy zachowują się irracjonalnie, przejawia skłonności samobójcze. Te anomalie rzadko i niepełnie są tłumaczone działalnością agentury wpływu Moskowii.

*„przygotowywać nowe zabory to nie znaczy w polityce współczesnej gotować się do wypowiedzenia wojny sąsiadom; dziś zamiarom takim toruje drogę szereg nie tylko pokojowych, ale i »przyjacielskich« kroków. Najważniejszym z nich jest pozyskanie stanowczego wpływu na politykę zewnętrzną, a następnie i na wewnętrzne sprawy mocarstw ościen-
nych, zupełnie jak to było z Polską przed rozbiarami”*[12]⁸

⁷[Waran z Komodo – Wikipedia, wolna encyklopedia](#),
http://pl.wikipedia.org/wiki/Waran_z_Komodo,
<http://tinyurl.com/y9h3y8n>

⁸Zob. też 10. Aneksy, 10.1. Wiktor Suworow, Gównojady, [w:] GRU, s. 65

„[...]”

Na polecenie polskich tajnych służb swoje działania mieli podjąć na zachodzie, także wytypowani prowokatorzy. Pewne jest, że po wkroczeniu zwycięskich wojsk Układu Warszawskiego do państw kapitalistycznych, SB miało odegrać ważną rolę w zainstalowaniu tam nowych władz. Sporządzono, więc wykazy osób o poglądach lewicowych, „nadających się do podjęcia z nimi współpracy”. Miały one zacząć prace w administracji prosowieckiej, po przejściu oddziałów frontowych.

[...]”[13]

Przygotowując się do trzeciej wojny światowej, w której zamierzała podbić państwa Europy Zachodniej, Moskopia zorganizowała agenturę na niespotykaną skalę. Jedni agenci mieli torować drogę nacierającej Armii Soviet’skiej, inni byli przygotowani na przejęcie władzy.

„[...]”

Grupa Forstera miała destabilizować Republikę Federalną, również środkami militarnymi. Stasi⁹ i KGB potrzebowało na wypadek "walk klasowych" w RFN zorganizowanej grupy, którą można by poderwać do walki zbrojnej. W razie konfliktu militarnego między Wschodem a Zachodem zachodni Niemcy komuniści mieli przeprowadzać akty sabotażu i terroru w newralgicznych miejscach. Żyli z dnia na dzień, gotowi w każdej chwili chwycić za broń.

Byli grupą "śpiochów", jak w języku służb na całym świecie określa się agentów zwerbowanych, przeszkolonych do wykonania konkretnego zadania - i czekających latami na sygnał. "Gruppe Aktion" istniała przez dwadzieścia

⁹Stasi — Staatssicherheit (niem. Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD),
[http://pl.wikipedia.org/wiki/Ministerstwo Bezpiecze%C5%84stwa Pa%C5%84stwowego NRD](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ministerstwo_Bezpiecze%C5%84stwa_Pa%C5%84stwowego_NRD),
<http://tiny.pl/hx3k9>

lat, nierozpoznana przez zachodnie służby. Rada Wojskowa złożona z wysokich rangą funkcjonariuszy DKP i "Ralfa Forstera" spotykała się regularnie na obradach w NRD.

[...]

Uzbrojeni byli znakomicie w karabinki szybkostrzelne, maszynowe pistolety i tysiące sztuk amunicji, granaty, kneble, kastety. Zachowały się zamówienia materiałów potrzebnych do ćwiczeń, na przykład w lutym 1978 roku do rąk Mielkego trafiła lista chemikaliów, środków owadobójczych oraz nawozów sztucznych dostępnych w sklepach zachodnioniemieckich. Wszystko w kilogramach i litrach. Na zamówieniu znalazła się odręczna notka: "Towarzysz minister zaaprobował". I obok: "Rzeczy, których brakuje, musimy jakoś zdobyć".

[...]”[14]

Podczas wojny roku 1920 przysły rząd Polskiej Republiki Rad z Dzierżyńskim, Marchlewskim, Kohnem, Unslichem w składzie był wieziony za frontem RKKK¹⁰ na furmankach. Wykonał ruch wahadłowy. Pojechał tam i z powrotem. Nie było z niego żadnego pożytku.

W trzeciej wojnie światowej składy przysłych moskowińskich marionetkowych władz nad państwami podbitymi miały zostać ujawnione jeszcze przed zakończeniem zbrojnego opanowania terenu przez Armię Soviet’ską. Agentura była zbyt liczna, by mogła być kierowana tylko z zewnątrz. Musiał powstać wewnętrzny ośrodek dowodzenia jej częścią. Gdyby podbój się nie udał, a zdrajcom nie udałoby się zbiec, ponieśliby odpowiedzialność. To bardzo silna motywacja do skutecznej pracy na rzecz podboju. Chodzi o to, by agentura nie obijała się, kiedy Armia Soviet’ska się wykrwawia. Poza tym dwuwładza bardzo demotywuje do obrony.

¹⁰RKKK — Рабоче-Крестьянская Красная Армия (wym. **R**aboczio-**K**rietianskaia **K**rasnaia Armia), (ros.) — Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona.

Największy przerzut agentury na Zachód miał miejsce przed planowanym terminem rozpoczęcia trzeciej wojny światowej.

Ale każdy kij ma dwa końce. To rozwiązanie wymaga utrzymywanie w konspiracji bezprecedensowo liczebnej agentury. Agenturą tak liczną sprawnie można kierować tylko podczas prowadzenia działań militarnych. Kiedy działania militarne nie są prowadzone, sterowalność tak licznej agentury pogarsza się. Np. słabnie możliwość szantażowania ujawnieniem. Gdyby specjuszy Moskowie podały do publicznej wiadomości, że w danym parlamencie od tej ławy do ściany, to są jej ludzie, a w danym gabinecie jej ludzie są od tego fotela do drzwi, zostałyby *zabita śmiechem*. Wszyscy pamiętamy reakcję na oświadczenie Antoniego Macierewicza, że pięciu spośród ministrów spraw zagranicznych jest obcymi agentami. Żaden z nich nie powiedział, że nie chodzi o niego, tylko o pozostałych. Wszyscy oni solidaryzowali się ze sobą nawzajem.

Część tajnej agentury uplasowanej w państwach Europy Zachodniej podlegała **pryłowi** nazywała się *Agenturalny Wywiad Operacyjny*¹¹. Jednym z dowódców był Józef Oleksy, premier (1995÷1996). Jednym z agentów — Ire-

neusz Sekuła, wicepremier (1988÷1989)[15]. Sekuła

zmarł 29 kwietnia AD 2000 śmiercią gwałtowną na skutek odniesienia trzech ran postrzałowych brzucha. Strzelec oddał czwarty strzał chybiony. Według oficjalnej wersji Sekuła w ten sposób miał popełnić samobójstwo. Sprawę obiecał wyjaśnić Lech Kaczyński, brat Jarosława, premiera (2006÷2007), obecny prezydent RP, kiedy w rządzie Jerzego Buzka (1997÷2001), zarejestrowanego jako **TW**¹² pod pseudonimami: *Karol*

¹¹Agenturalny Wywiad Operacyjny — AWO,
http://pl.wikipedia.org/wiki/Agenturalny_Wywiad_Operacyjny,
<http://tiny.pl/hxd4j>

¹²TW — Tajny współpracownik,
http://pl.wikipedia.org/wiki/Tajny_wsp%C3%B3lpracownik,
<http://tiny.pl/hxd46>

i *Docent*[16], był ministrem sprawiedliwości (2000÷2001). Ale pomimo tej obietnicy sprawa do dzisiaj jest niewyjaśniona.

„[...] *W polityce, nawet tej prowadzonej w czasach pokoju, zdarzają się polityczne morderstwa, ale też samobójstwa prawdziwe (ostatnio były koreański premier) i pozorowane (były wice-premier Ireneusz Sekuła).*

[...]”[17]

3. Jak nie wojna, to... wojna

3.1. Determinanty

Trzecia wojna światowa nie wybuchła. Ronald Reagan, prezydent USA zazbroił Moskwę na śmierć. Dodatkowo załatwił z Fahdem ibn Abd al-Aziz as-Saudem, królem Arabii Saudyjskiej zwiększenie wydobycia ropy naftowej. Cena spadła, a wraz z nią wpływ Moskwy z eksportu.[18]

Po rezygnacji z napaści na państwa Europy Zachodniej i wszczęcia trzeciej wojny światowej powstał problem, co zrobić z utworzoną na tę okazję agenturą. Zostawić ją samej sobie nie było można. Tym ludziom Moskwa dała do ręki olbrzymią władzę. Ta władza wynika z ich nadzwyczajnych umiejętności. Specjalskie Moskwy przeszkoliły swoich agentów w zakresie skutecznego szkolenia swoim państwom, działania w warunkach ekstremalnych, samorganizowania się, rywalizowania z agenturami państw trzecich. Wszystkiego wymienić się nie da.

„[...]”

W październiku 1973 roku Harry Schmitt, człowiek w NRD niezwykle wpływowo, przekazał ministrowi bezpieczeństwa Erichowi Mielkemu wskazówki: "Kadra musi umieć: zadawać wrogowi niespodziewane ciosy i szybko znikać; obchodzić się z materiałami wybuchowymi i zapalającymi, a także wytwarzać je samodzielnie; maskować się i zacierać ślady; likwidować bezgłośnie wroga. A przede wszystkim znać i stosować zasady konspiracji".

[...] uczono tych ludzi "bezgłośnie" zabijania,

nie na darmo wydawano na ich szkolenie miliony. [...]"[14]

Powstał materiał ludzki na największą organizację mafijną w dziejach, przy której masoneria i żydowskie spiski z antysemitów to pikuś. I to częściowo się stało. Mafia rosyjska jest najpotężniejsza ze wszystkich mafii, operuje w największej liczbie państw. Jej trzon stanowią byli funkcjonariusze specsłużb Moskowie oraz żołnierze Specnazu. I to pomimo podjęcia przeciwdziałań ze strony szefostw specsłużb Moskowie. Gdyby szefostwa specsłużb Moskowie tych przeciwdziałań nie podjęły, mafia rosyjska byłaby tak potężna, że członkostwo w niej byłoby bardziej prestiżowe od członkostwa w ONZ¹³. Federacja Rosyjska (FR) mogłaby być co najwyżej jednym z klientów mafii rosyjskiej, a i to tylko w najlepszym razie, bo zatargu z nią mogłaby nie przeżyć.

Umiejętność szkodzenia państwu własnemu jest uniwersalna. Kto umie szkodzić państwu swojemu, umie szkodzić państwu każdemu. W szczególności — Moskowie.

Gen. Kuropieska zauważył, że armia, która przez 20lat nie bierze udziału w wojnie, dziwaczeje. Ta prawidłowość już była znana wcześniej. Np. Hadrian, cesarz rzymski znany jest z muru w północnej Brytanii. Mur nie miał żadnego znaczenia militarnego. Hadrian kazał go wznieść, żeby legionie się nie nudzili.

Historia pełna jest puczów wojskowych. Wojskowi obalają władzę i biorą ją sami albo dają, komu chcą. Moskowie jest bardzo wyczulona na zagrożenie ze strony armii własnej. Dlatego moskowieńska armia jest gęsto naszpikowana szpiegami. To dotyczy wszystkie armie Krajów Demokracji Ludowej.

Jeszcze gorzej jest z armią tajną. Armia tajna nie musi prowadzić jawnych działań zbrojnych, może dokonać zamach pałacowy. W historii Moskowie

roi się od zamachów pałacowych[19]. Specsłużby Moskowie przejęły doświadczenie Ochrany. Tym samym zyskały odporność na to, co Ochronę gnębiło. Ochrana rywalizowała o władzę z cywilami i stosowała wobec nich swego

¹³ONZ — Organizacja Narodów Zjednoczonych,
http://pl.wikipedia.org/wiki/Organizacja_Narod%C3%B3w_Zjednoczonych,
<http://tiny.pl/hxvhk>

rodzaju *politykę kadrową*. Wykorzystywała terrorystów do przeprowadzania zamachów na wybrane postaci.

„[...]”

General zandarmerii Gierasimow dowiedział się o śmierci dzieci premiera Stołypina pół godziny po zamachu. Zginęły z sześćdziesięcioma innymi osobami, pod gruzami willi premiera. Pierwsza reakcja generała to ryk: — To nie moi socjalrewolucjoniści, tylko socjalmaksymaliści pułkownika Trusieckiego. (Gierasimow był szefem petersburskiej Ochrony, Trusiecki — moskiewskiej).

Obaj oficerowie otrzymali uprzednio od premiera szukającego pretekstu do zaostrzenia polityki wewnętrznej, rozkaz dokonania zamachu na jego życie. Premier oczywiście zażądał, aby nic mu się nie stało. Życzenie to, w nieludzki sposób zostało spełnione. Co do autorstwa zamachu przez 5 lat, rację miał pan general. Potem okazało się, że bombę wprowadzić przynieśli ludzie pana pułkownika, jednak mózgiem zamachu był człowiek pana generała — Raskin czyli Azef,

Był rok 1904. Jak Rosja długa i szeroka, poszczególni gubernatorzy i szefowie departamentów policji tworzyli od podstaw własne, bądź przejmowali przez agentów istniejące tajne organizacje i legalne partie polityczne wraz z ich nielegalnymi przybudówkami. Prowadzili oni najprawdziwsze walki frakcyjne w Dumie, robili rozłamy i secesje. Od czasu do czasu doprowadzali do odstrzału ministra, wielkiego księcia, gubernatora czy innego dostojnika. Łapali szeregowych wykonawców, wykazywali sukcesami, otrzymywali ordera i gratyfikacje. Szczególnie ambitni próbowali nawet zmontować zamach na cara i dwa razy nieomal im się udało.

Zdarzało się, że mniej roztropni niż premier wysocy urzędnicy zapominali zrobić odpowiedniego zastrzeżenia i następnie na własny rozkaz byli mordowani przez własnych podwładnych. Do tego dochodziła działalność dziesiątków lokalnych lojalistycznych organizacji, służących za przykrywkę zwykłym rabunkowym bandom. Wobec najpotężniejszych z nich (np. w Odessie) policja i zandarmeria okazywały

*się bezsilne, a to za sprawą poparcia, jakiego użytecznym hersz-
tom udzielały różne dworskie frakcje. W samym 1906 roku, we-
dług raportów Departamentu Policji, na terenie Rosji dokonano
ponad 7tys. morderstw politycznych (a przynajmniej zakwalifi-
kowanych, jako polityczne) – nieliczną część z nich stanowiły
ofiary pogromów.*

*Bezpośredni wykonawcy zamachów byli ludźmi ideowymi,
niemającymi pojęcia, że ich przywódcy są płatnymi agentami
tej czy innej policji. Do tego dochodziło sporo autentycznie nieza-
leżnych organizacji i zawodowych rewolucjonistów.*

[...]”[20]

Gdyby Moskowie agenturę niewykorzystaną w podboju Europy Zachod-
niej i niewybuchłej trzeciej wojnie światowej pozostawiła samopas,
ta zorganizowałaby się w potężną siłę, dla której zerem byłyby państwa.
Nie wyłączała Moskowie. Na terenie Moskowie mogłaby toczyć
się niewidzialna wojna domowa. Moskowie w swoich dziejach
nie raz doświadczała: wojny domowe, smuty, bunty, ruchawki, *miatęże*, i inne
formy niepokoju zbrojnych. Dlatego tak bardzo jest wyczulona na ich punkcie.
I podejmuje starania zapobiegania im.

Po wyprzedzającym uderzeniu na Moskowie
22 czerwca AD 1941 do niewoli poddało się 5,7 miliona oficerów i żołnierzy Ar-
mii Soviet’skiej[21]. Wielu z nich potem walczyło przeciwko Moskowie.[22]

*„[...] Znane są liczne przypadki propozycji sowieckich ofi-
cerów którzy oferowali swoje usługi w walce ze Stalinem. Naj-
bardziej widowiskową deklarację współpracy złożył chyba puł-
kownik Buniaczenko szef sztabu marszałka Timoszenki, który
nie czekając na przybycie Wehrmachtu uciekł samolotem poza li-
nie frontu by zaproponować Niemcom pomoc w dalszej walce.*

[...]”[23]

Można było zasadnie spodziewać się, że analogicznie po rozpadzie ZSRR *żołnierze tajnej armii* też przeszliby na stronę wroga. Temu przejściu nie można było zapobiec, ale można było go kontrolować.

3.2. Konieczności

Nieużyteczny nadmiar agentury należało unieszkodliwić. Moskowia przeprowadziła to po mistrzowsku. Neutralizacją bezprzydziałowej agentury zajęła się bez zbędnej zwłoki, natychmiast, kiedy tylko okazało się, że przygotowań do podboju państw Europy Zachodniej nie da się ukończyć.

Wykorzystano rozpad ZSRR.[24]

Rozpad ZSRR był operacją przygotowaną bardzo starannie. Nawet przeprowadzono jej próbę generalną. Była nią tzw. *jesień ludów*.[25] Kadry spec- służb zdobyły doświadczenie niezbędne do działania w tzw. *krajach bliskiej za- granicy*. Półtora roku później wyposażone w nowe umiejętności przystąpiły do operowania już na terenie własnej ojczyzny.

Rozpad ZSRR był wydarzeniem niezwykłym, niemającym porównania ani punktu odniesienia. Zatem można było bezpiecznie, bez obawy wywołania podejrzeń nadać mu pożądany obraz i podciągnąć pod niego inne sprawy.

Specsłużby Moskowie na użytek swoich kolegów po fachu z państw wrogich odegrały komedijkę. Zasyмуляły rozpad struktur państwa (FR) o wiele głębszy niż miał miejsce faktycznie.

Bardzo dobrze jest znane wydarzenie, dzięki któremu Włodzimierz Bukowski zdobył materiały do książki, *Moskiewski proces*. Wyżsi funkcjonariusze KGB zaprosili na rozmowę grupę osób, wśród których był Bukowski. Podczas rozmowy przedstawiono niektóre dokumenty z archiwum KGB. Dokumenty można było czytać na miejscu, ale nie wolno było ich wynosić, kopiować ani robić odpisów. Wszyscy dyskutowali tak zapamiętane, że nie zwracali uwagi na to, co robi Bukowski. Bukowski przyniósł na dyskusję notebook i skaner ręczny. Kiedy inni przekonywali się nawzajem do swoich racji, Bukowski skanował dokument po dokumencie. Podobno generałowie KGB nie wiedzieli,

co to jest skaner, do czego służy i co Bukowski robi. Mieli zorientować się dopiero pod koniec spotkania, tuż przed wyjściem gości, ale jakimś cudem pozwolili Bukowskiemu wynieść notebook z plikami skanów dokumentów.

Być może KGB do odegrania roli generałów durniów zatrudnił aktorów. Może generałowie mieli talent aktorski i durniów odegrali. A może wybrano autentycznie durnych generałów.

Specsłużby Moskowie odegrały więcej takich scenek, dla których powyższa anegdota z Bukowskim jest reprezentatywną. I specsłużby państw zachodnich to kupiły.

Specsłużby państw zachodnich dały się Moskowie przekonać, że oto powtarza się sytuacja z AD 1945 na opanowanych terenach III Rzeszy Niemieckiej. I alianci, i Moskowie utworzyli grupy specjalne składające się ze swoich funkcjonariuszy i dobranych osób kompetentnych; które przemierzały swoje strefy okupacyjne, bez nadmiernego szacunku dla ich granic. USA swojej operacji nadały kryptonim, *Paperclip*. Buszujące specgrupy znajdowały archiwa: Abwehry, RSHA, SD, Sipo, Gestapo, a w nich listy ich byłych agentów. Oprócz archiwów poszukiwani byli też wyżsi funkcjonariusze i fachowcy. Przydatni zostali wykorzystani, zbrodniarze osądzeni, fachowcy raketowcy włączeni do prac w programach kosmicznych, fizycy jądrowi w Moskowie pracowali nad skonstruowaniem ładunku jądrowego. W USA pracowali ci fizycy, którzy z III Rzeszy Niemieckiej i państw przez nią okupowanych uciekli przed 1 września AD 1939.

Można było dostrzec pewne analogie między upadkiem III Rzeszy Niemieckiej i upadkiem ZSRR. ZSRR też został pobity, wprawdzie nie zbrojnie, ale w wyścigu zbrojeń i gospodarczo.

Funkcjonariusze specsłużb uciekali na Zachód przez cały czas trwania ZSRR, fachowcy właśnie runęli na Zachód szerokim strumieniem. Były szmuglowane urządzenia i materiały do produkcji broni masowej zagłady. Istniejące i nieistniejące. Uran, pluton i tzw. *czerwona rtęć* (ang. — *red mercury*).

Wydawało się, że analogia do III Rzeszy Niemieckiej jest pełna. Jest triada, w której skład wchodzi też i dokumenty. W Moskwie pojawili się wyżsi oficerowie rzekomo działający na własną rękę, gotowi sprzedawać do-

kumenty KGB każdemu, kto zapłaci. A skoro tak, to można na terenie byłego ZSRR prowadzić te same działania, które zostały przeprowadzone na terenie byłej III Rzeszy Niemieckiej.

Szefostwa specsłużb zachodnich wyobraziły sobie, że oto przed nimi otwarła się wąska szczelina, przez którą mogą sobie wziąć, ile zdołają, zanim ich ubiegną konkurenci. Nabraly mentalność **pryłowskiego** robola przyłapanego przez straż przemysłową na wynoszeniu z fabryki — *Nie wziąłbym ja, wziąłby kto inny.*

Specsłużby zachodnie potraktowały Moskwę jak hipermarket. Wysyłały swoich ludzi z pieniędzmi, którzy od wyższych funkcjonariuszy KGB kupowali dokumenty KGB. W dokumentach były siatki agentur w państwach poza aktualnymi granicami FR: w państwach Europy Zachodniej, w państwach byłego Bloku Krajów Demokracji Ludowej i w niektórych republikach, które wyszły z ZSRR, ale tylko w tych, które Moskwa we własnym mniemaniu utraciła na dłużej, w państwach bałtyckich, bo na Ukrainie i Białorusi już nie.

„[...] Władimir Abarimow wspomina, że po nieudanym puczu Janajewa w archiwach zapanował chaos i można było wydobyc z nich za kilka dolarów dokumenty o sensacyjnej treści. Ten karnawał trwał przez kilka tygodni, po których sowieckie służby specjalne nieco okrzepły i ponownie położyły rękę na archiwach. [...]”[26]

Moskwa pozbyła się kłopotu z nadmiarem agentury. Większość agentów ze sprzedanych siatek Moskwa zachodnim specsłużbom pozwoliła przewerbować autentycznie, ale lojalność najważniejszych zachowała. Chodzi o jakość nie tylko osobniczą, ale i też uplasowania.

Prowadzenie podwójnego agenta jest sztuką nie lada. Moskwa nie zawsze ją umiała. Np. za Stalina jedynym środkiem na zabezpieczenie się przed infiltracją była parokrotna likwidacja pełnych składów szefostw GPU, OGPU, NKWD i GRU. Ale Moskwa jest zdolna, uczy się, sztukę prowadzenia podwójnego agenta opanowała i dlatego mogła z powodzeniem sprze-

dać specśłużbom zachodnim wybrane siatki agentów, w których potrafiła zachować wobec siebie lojalność agentów najważniejszych.

Można zadać sobie pytanie, co Moskwii po lojalności swojego byłego agenta po zmianie oficera prowadzącego z moskowińskiego na zachodnioeuropejskiego? Przecież zależność przebiega tylko w jedną stronę, od oficera prowadzącego do agenta. Oficer prowadzący jest przełożonym, a agent jest podwładnym. Oficer prowadzący wydaje polecenia, a agent je wykonuje. Oficer prowadzący przekazuje gratyfikację, a agent na nią zapracowuje.

Tak, to prawda. Zależności od agenta do oficera prowadzącego nie ma. Ale nie ma tylko bezpośrednio. Ze specyfiki ustroju państw Europy Zachodniej, a konkretniej, ze specyfiki jego jednego składnika — demokracji politycznej wynika pośrednia, okrężna zależność oficera prowadzącego, a szerzej, specśłużb, od agenta wpływu.

Agenci wpływu plasowani są nie byle gdzie: w ośrodkach kształtowania opinii publicznej, w mediach¹⁴, w przedsiębiorstwach badania opinii publicznej[27], think tankach, instytucjach prowadzących działalność mającą wpływ na politykę, instytutach politologicznych, jako funkcjonariusze partii politycznych (np. gen. Gromosław Czempiński oświadczył publicznie¹⁵, że założył Platformę Obywatelską), żeby nie wspomnieć o samych specśłużbach. Co by o niej nie mówić, to jednak w państwach Europy Zachodniej w jakiejś formie tzw. *cywilna kontrola nad służbami specjalnymi* jest. Tym samym agenci wpływu nawet poza specśłużbami wpływ na nie mają.

Członkowie grupy, którzy rozpoznają się nawzajem, a dla osób spoza ich grupy są z tą grupą nieidentyfikowani lub identyfikowalni słabo, przechodzą przez procedury demokracji politycznej jak nóż przez masło. To dotyczy

¹⁴Jeden z byłych funkcjonariuszy SB oświadczył publicznie, że kiedy SB odkrywała dziennikarza jeszcze niezwerbowanego, to funkcjonariusze SB *bili się* między sobą o to, który z nich go zwerbuje

¹⁵Na antenie *Polsat News* i w rozmowie z *Gazetą Polską*

nie tylko tajnych agentów, ale też np.: mniejszości etniczne, zbrojców (pederaści, pedofile,...), przestępców itp., ale w przypadku tajnych agentów to zjawisko działa najsilniej. Oprócz tego do tajnych agentów niektórzy politycy demokratyczni pałają afektem. Np. w latach 2005÷2007 Jarosław Kaczyński nominował sam i nakłaniał innych do nominowania tajnych agentów na wysokie stanowiska państwowe. W swojej naiwności roił sobie, że będą mu służyli lepiej od nie agentów. Chyba postępował z motywów takich, jak Józef Ślisz (1934÷2001), w swoim czasie osoba bardzo wpływowa, który nakłonił Ministerstwo Finansów do mianowania pułkownika SB na stanowisko likwidatora jednej z **prylowskich** central spółdzielczości rolnej. Spytany, dlaczego, odpowiedział — *byle był dyspozycyjny*. Obecnie to samo tyle, że na o wiele większą skalę robi Platforma Obywatelska. Niekoniecznie z tych samych motywów. Dla niektórych polityków demokratycznych tajne agentury są panteonem pogańskich bożków, które trzeba obłaskawiać ofiarami

ze stanowisk, aby odwdzięczały się opieką.[28] Jeżeli dotąd jeszcze ktoś nie wiedział, dlaczego demokracja polityczna z tak wielką determinacją i uporem jest narzucana *per fas et nefas* każdemu niezależnie od jego woli, to teraz już wie. Demokracja polityczna jest najlepszym w historii środowiskiem działań specszub. Demokracja polityczna jest najlepszym przyjacielem tajnego agenta.

Moskowie sprzedając wybrane siatki agentów specszubom państw Europy Zachodniej wprowadziła do nich swoje konie trojańskie. Jeżeli zachodni obrońcy demokracji politycznej, stwierdzają, że w FR demokracja jest, a że inna niż w ich państwach, to nie szkodzi, to znaczy, że uznają hegemonię Moskowie. Moskowie wciąż mocarstwem jest faktycznie nawet, jeżeli na to nie wygląda.

„[...]”

Dziennikarz, publicysta, pisarz w III RP wciąż przypomina astronoma, który śledzi loty planet, komet i innych ciał niebieskich, oblicza ich odchylenia, perturbacje, i wie na pewno, że gdzieś tam, w głębi kosmosu, musi być COŚ, coś, co te odchylenia i perturbacje wywołuje. Ale co — nie wie. Teleskopy, jakimi dysponuje, niczego nie są w stanie pokazać. Coś tam musi być, dowodzą tego zakłócenia w ruchu

ciał niebieskich. Ale tego nie widać, można tylko się domyślać, stawiać hipotezy. Astronomowie nazywają to „ciemną materią”, i są w o tyle łatwiejszej sytuacji, że kosmiczna „ciemna materia” nie dysponuje suto opłacanymi kancelariami prawnymi wytaczającymi ujawniającym jej istnienie astronomom procesy, podsłuchami węszącym za „hakami” służb ani innymi metodami uprzykrzania im życia.

W życiu publicznym III RP ta ciemna materia daje się zauważyć po skutkach. Opisać ją, objaśnić, walnąć tą prawdą między oczy otępione i otępiałe społeczeństwo jest trudno.

[...]”[29]

„[...] porzucimy na chwilę obserwowanie wydarzeń na środku sceny politycznej i zajrzyjmy za kulisy, gdzie nolens volens musimy natknąć się na starą, poczciwą rozwiadkę. Skoro tedy nolens volens już się na nią natknęliśmy, to warto by sprawdzić, jak też do wydarzeń z centrum politycznej sceny odnosi się za jej kulisami stara, poczciwa rozwiadka. Demokracja ma bowiem to do siebie, że sprawia wrażenie pełnego spontanu i luzu, tym niemniej, jednak niektórzy ludzie doświadczeni utrzymują, że luz, spontan i demokracja, to jasne, ale tak naprawdę ktoś przecież musi tym kierować. Jeszcze bardziej doświadczeni twierdzą nawet, że gdyby demokracja naprawdę musiała opierać się wyłącznie na luzie i spontanie, to już dawno zostałaby zlikwidowana. Wszystkie te opinie tym bardziej skłaniają nas do przyjrzenia się starej, poczciwej rozwiadce, bo — powiedzmy sobie szczerze — jeśli już ktoś musi naprawdę kierować naszą młodą demokracją, to kogóż lepszego znajdziemy?

[...]”[30]¹⁶

Wprawdzie lojalni agenci Moskowie i przed sprzedażą siatek, wraz z którymi zostali sprzedani, byli agentami Moskowie, ale dzięki operacji sprzedaży zyskali możliwość skuteczniejszego działania w interesie Moskowie. Stracili możliwość spiskowania przeciwko Moskowie z tymi ze swoich kolegów, których spec służby państw Europy Zachodniej przewebowały w całości. Działając w ramach operacji prowadzonych przez spec służby państw Europy Zachodniej, swoje zadania mogą wykonywać pozornie dokładnie wprowadzając w interesie Moskowie niezauważalne modyfikacje. Diabeł tkwi w szczegółach, czasami nawet najdrobniejsza zmiana może całkiem zmienić skutek. Z analizy

¹⁶Stanisław Michalkiewicz, *Rozwiadka* wybiera się do Magdalenki, *Najwyższy Czas!*, 38 (539), 16 września 2000, s. 33, Felieton. Robienie w demokracji jest w świecie bardziej rozpowszechnione i nie ogranicza się tylko do moskiewskich spec służb: „[...] wewnętrzne służby bezpieczeństwa (AIVD) będą miały dodatkową robotę przy podsłuchiwaniu nowego polityka — zarówno telefonicznie, jak i w jego mieszkaniu — tak jak to miało miejsce w przypadku Pima Fortuyna. Agenci ponownie także wypełniają swoją funkcję, pomagając tworzyć nowy scenariusz, który pomoże establishmentowi zachować władzę.”, Bonawentura Falicki, *Widziane z Holandii*. Udany scenariusz, *Najwyższy Czas!*, 43 [649], 26 października 2002, ss. 16÷18, Zagranica

zleceń Moskowie może dowiedzieć się, co specłużby państw Europy Zachodniej zamierzają. Jeszcze ważniejsi agenci nie zostali włączeni do siatek sprzedanych.

Najmniej możliwości sprawdzenia jakości kupionych agentów miała [BND](#)¹⁷, bo kupiła ich najwięcej.

Na dużą liczbę posiadanych przez BND agentów wpłynął też, oprócz zakupu od Moskowie, sposób zorganizowania przez Moskwę funkcjonowania specłużb w Krajach Demokracji Ludowej. Moskowie zleciła nadzór nad specłużbami w poszczególnych państwach, poza samą Moskwą, Stasi⁹ z NRD.

„[...]”

Kontroluj kontrolującego

Dzięki przemianom na geopolitycznej mapie Europy archiwalia komunistycznych specłużb nabrały charakteru międzynarodowego. Od tej chwili powstałe na gruzach sowieckiego obozu państwa zaczęły dysponować dossier nie tylko własnych obywateli, ale i obywateli krajów obcych. Stało się tak, ponieważ każda z policji politycznych w demoludach była integralną częścią sowieckiego systemu kontroli i represji. System ten zakładał, że archiwa poszczególnych specłużb służą celom strategicznym całego bloku sowieckiego i na tej podstawie wymuszał ścisłe współdziałanie i znaczną transparentność posiadanych informacji. Wszechobecna w komunizmie zasada »kontroluj kontrolującego« powodowała, że służby jednych państw zbierały i archiwizowały informacje o innych (tu szczególną rolę powierzono Stasi⁹), a wszystkie zbiory danych musiały być przekazywane do moskiewskiej centrali.

[...]”

¹⁷BND — Bundesnachrichtendienst, [oficjalna witryna internetowa](http://www.bnd.de/),
<http://www.bnd.de/>,
<http://tiny.pl/hx3k7>

cała wiedza o dzisiejszych elitach III RP znajduje się w Moskwie, a ogromna jej część również w Berlinie[...]"[31]

BND przejmując archiwa Stasi⁹ przejęła też wiedzę o spec służbach Krajów Demokracji Ludowej. Część archiwów Stasi⁹ BND przejęła bezpośrednio.

„[...] podczas szturm na berlińską siedzibę Stasi⁹ »w jednym z przeszukiwanych pokojów znaleziono, a następnie zabezpieczono materiały dot. działalności 'Solidarności' i jej przywódcy oraz korespondencję obywateli polskich (materiały te zostały uzyskane w wyniku działań operacyjnych MSW NRD)«[...]"[32]

„[...]

Część dokumentacji "Gruppe Aktion" jej funkcjonariusze przepuścili przez niszczarki do papieru, część spalili, ale resztę zdążyli w styczniu 1990 roku tylko potargać na strzepy w obleganej przez tłum siedzibie. Członkowie ruchów obywatelskich, którzy zajęli biura Stasi⁹, uratowali 17 tysięcy worków - jak często pisze prasa - "największych puzzli świata". Rekonstrukcją akt zajmują się dwie grupy: jedna od 1995 roku w bawarskim Zirndorf (projekt "Manualna Rekonstrukcja"), druga w Berlinie (projekt "Wirtualna Rekonstrukcja"). Elektronika wkroczyła do akcji dwa lata temu; przetestowany już program komputerowy gwarantuje "posklejanie" całości do 2012 roku.

[...]"[14]

A część za pośrednictwem USA w ramach akcji pod kryptonimem *Rosenholtz*.

BND na sprawdzenia jakości kupionych agentów miała najmniej czasu, bo od razu zagnała ich do roboty. ZSRR rozpadł się i transakcje sprzedaży sia-

tek agentów miały miejsce AD 1991, a już następnego roku został zawarty Traktat z Maastricht. Ta zbieżność czasowa nie jest przypadkowa.

Po raz pierwszy pojawiło się pojęcie *Unii Europejskiej* (UE) i pieniądza, *euro*, jako celu, do których mają dążyć państwa strony traktatów Wspólnot Europejskich. Pojawiła się nowość, o której nigdy wcześniej się nie mówiło. I od razu została polubiona. Polubiona na zasadzie ślepego zauroczenia. Bo rzeczowej analizie i ocenie poddana nie została. Powstała apolityczna, ale o politycznych skutkach moda ma UE. Zadawałoby się poważni politycy, nagle zaczęli zachowywać się, jak niewolnica mody goniąca za szalowym ciuchem. Gdyby w tych państwach BND nie dysponowała swoją agenturą wpływu w odpowiednio dużej skali, nie byłoby to możliwe. Czy to przypadek, że do Wspólnoty Europejskiej nie przystąpiły Szwajcaria i Norwegia, państwa leżące poza głównymi kierunkami planowanych uderzeń Armii Soviet'skiej, a więc państwa, w których Moskowi nie miała interesu utrzymywania agentury torującej drogę nacierającej Armii Soviet'skiej? Po AD 1989 w Norwegii zaobserwowano bardzo wysoki wzrost aktywności szpiegowskiej i liczby prób werbunku. Może to była próba odrobienia zaległości. Ale czy te zaległości udało się odrobić, skoro Norwegia do dzisiaj jest poza UE?

Niepodległość i suwerenność państwa zawsze były dobrami cenionymi bardzo wysoko. Przez długą część dziejów niepodległość i suwerenność cenione były wyżej od życia. Ludzie za niepodległość i suwerenność dobrowolnie oddawali życie własne i ryzykowali życiem swoich najbliższych pozostających pod ich opieką. Polegli w obronie niepodległości i suwerenności stawali się bohaterami, ich pamięć była czczona, na ich przykładach były wychowywane liczne pokolenia. Pojęcie obrony niepodległości i suwerenności jest składnikiem konstytutywnym cywilizacji euroatlantyckiej. I teraz nagle to zmienia się w mgnieniu oka. Okazuje się, że niepodległość i suwerenność są rupieciami kurzącymi się w lamusie. Zmiana tak szybka, zmiana tak głęboka, zmiana tak sprzeczna z istotą cywilizacji euroatlantyckiej musi mieć bardzo poważną przyczynę.

Owszem, w historii zdarzały się przypadki dobrowolnego zrzeczenia się niepodległości i suwerenności, ale na zasadzie wyjątku. Udzielenie zgody na zrzeczenie się niepodległości i suwerenności zawsze było procesem bardzo długim. W jego trakcie wnikliwie starano się przewidzieć, jakie przyniesie skutki, zaprzęgając do tego całą dostępną wiedzę i umiejętności. Toczyła

się też powszechna debata. Najcenniejszymi wskazówkami były precedensy. Np. kiedy tworzone unie Anglii i Szkocji poproszono Rzeczpospolitą o kopię aktu Unii Polsko Litewskiej, przetłumaczono i podpisano.

Zrzeczenie się niepodległości i suwerenności nie zawsze było aktem jednorazowym. Np. Teksas przystąpił do Unii, wystąpił z niej i znowu przystąpił, ale na warunkach szczególnych.

W przypadku UE niczego takiego nie ma miejsca. O utracie przez państwa członkowskie niepodległości i suwerenności wygłaszane są kłamstwa. Historia UE jest fałszywie przedłużana wstecz aż do początku Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Nie ma żadnej analizy. Nie ma żadnej próby określenia skutków. Nie ma żadnych odniesień do precedensów. Przeciwnie. Akurat tu coś jednak jest mówione, ale że w historii UE jest wydarzeniem całkowicie niespotykanym i oryginalnym. I, o dziwo, to jest przedstawiane nie jako wada projektu UE, ale jako jego zaleta. Ta sama osoba potrafi jednym tchem *argumentować*, że nie można zmienić jakiegoś szczegółu ustrojowego, bo takiej zmiany nie ma nigdzie na świecie i jednocześnie, że trzeba zrobić wszystko dla powstania UE, właśnie dlatego, że czegoś takiego na świecie nigdy w historii nie było. To akurat nie jest prawdą, bo UE jest współczesnym, europejskim odpowiednikiem Cesarstwa Chińskiego i Indii z początków ich powstawania.

Wszelka dyskusja jest praktycznie stłumiona. Argumenty na rzecz UE są infantylne. Zwolennicy UE głównie odwołują się do emocji, np. przeciwnikom zarzucają strach. Przeważają hasła na poziomie intelektualnym dekabrystów — *Niech żyje Konstancy i jego żona, Konstytucja!* Oczekiwania zwolenników wobec UE są jak oczekiwania niektórych polskich magnatów wobec carycy Katarzyny II. Potem okazało się, że oni wszyscy brali od niej jurgielt. Z królem włącznie.

Do czego można porównać tworzenie UE? Jeżeli premier publicznie przyznaje się, że dokumentu ustanawiającego UE nie czytał, a pomimo tego domaga się jego podpisania, tworzenie UE można porównać do złożenia podpisu bez czytania nie tylko tego, co jest napisane tzw. *drobnym drukiem*, ale bez czytania czegokolwiek.

Do czego jeszcze można porównać tworzenie UE? Od czasu do czasu szczególnie w okresie wakacji letnich w mediach prowadzona jest kampania przestrzegająca przed skokami do nieznannej wody. Od czasu do czasu jakiś chłopak skacze do jakiejś wody po raz pierwszy i już po oddaniu skoku okazuje się, że na ten skok ta woda jest za płytka. Chłopak uderza głową o dno, łamie sobie kręgosłup na odcinku szyjnym, przerywa rdzeń kręgowy, zostaje sparaliżowany i, jeżeli od razu nie tonie, na resztę życia zostaje inwalidą niekiedy nawet nie mogącym usiedzieć na wózku inwalidzkim. Wiedza o UE jej przeciętnego zwolennika nie jest głębsza od znajomości głębokości wody przez chłopaka przed skokiem.

Powyższe fakty są przesłankami wskazującymi na posługiwanie się dużymi siatkami agentur wpływu. Gdybyśmy spytali chłopaka, czy ceni swoje życie i zdrowie, i czy o nie dba unikając zagrożeń, z pewnością by potwierdził. Dlaczego zatem skoczył i okaleczył się? Dlatego, że przed skokiem nie był sam. Stał nad wodą wraz ze swoimi kolegami, którzy judzili go do skoku. Szydzili z jego tchórzostwa. Agentura wpływu jest jak koledzy chłopaka, tak samo szydzi z *tchórzostwa* osób obawiających się UE.

Agentury wpływu wypiętrzyły falę owczego pędu. Kiedy opadnie, wczorajsi fanatycy będą pytali sami siebie, dlaczego tak czuli, tak myśleli, tak mówili, tak robili. Ale fala owczego pędu jeszcze nie opadła i fanatycy jeszcze nie mają pretensji do siebie.

W Polsce odebraniem państwu niepodległości i suwerenności zajmowali się [TWTW](#)¹² ([KO](#)¹⁸, m. in., w kolejności alfabetycznej): *Alek, Beatus, Buyer, Carex, Jan, K, Kat, Kosk, Minim, Must, Olin, Piotr, Rad, Ralf, Rauf, Serb*. Niewykluczone, że Moskowia sprzedała zachodnioeuropejskim specsłużbom jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej część z nich. W innych państwach Europy Zachodniej jest podobnie. Np. były szef francuskiego kontrwywiadu wydał książkę ze swoimi wspomnieniami. Kiedy obejmował stanowisko, jego poprzednik zaprowadził go do podziemi sie-

¹⁸KO — **K**ontakt operacyjny,
http://pl.wikipedia.org/wiki/Kontakt_operacyjny,
<http://tiny.pl/hxdst>

dziaby kontrwywiadu. Korytarze były zawałone zapieczętowanymi worami. Zawierały donosy Francuzów do Gestapo. Poprzednik nie wiedział, co z nimi zrobić, dlatego nie zrobił niczego i tak leżały nieruszone przez nikogo. Wiedza jego następcy też nie była większa, dlatego też niczego z nimi nie zrobił.

Współpraca z spec służbą może mieć różne formy. Jeżeli donosiciel tylko wysyła anonimy zachowując przy tym ostrożność i nie popełniając błędów, spec służba może jego tożsamości nie poznać. Natomiast, jeżeli tożsamość współpracownika spec służbie jest znana, wciąga go do swojej ewidencji i informacje o nim przechowuje w swoim archiwum.

AD 1945 na Zamku Książ, na Dolnym Śląsku zostało znalezione archiwum Gestapo. Jednymi z pierwszych, którzy mieli do niego dostęp, byli trzech oficerowie LWP. Piotr Jaroszewicz, późniejszy generał i premier (jak [Oleksy](#) i [Sekuła](#)); Fonkowicz — gen., szef kontrwywiadu; Steć — płk. Znaleziskiem nie cieszyli się długo. Wkrótce archiwum Gestapo przejął NKWD.

„[...] kiedy NKWD przejęło archiwa Gestapo z Generalnej Guberni, konfidenci dostali propozycję; albo pracujecie dla nas, albo Kołyma lub kula w łeb. Wówczas to wszyscy, jak jeden mąż, zamienili nagle narodowy socjalizm niemiecki na internacjonalistyczny komunizm radziecki[...]”[33]

Jaroszewicz, Fonkowicz i Steć zostali zamordowani ze szczególnym okrucieństwem po ciężkich, wielogodzinnych torturach. Jaroszewicz — 1992, Fonkowicz — 1997, Steć — 1993. Sprawcy do dzisiaj pozostają nieznanymi. W sprawie Jaroszewicza doszło do oskarżenia, ale dowody były tak marne, że oskarżeni zostali przez sąd uniewinnieni. W sprawach Fonkowicza i Stecia nawet nie doszło do próby wrabiania kozłów ofiarnych. Sejf Jaroszewicza został otwarty. Być może oprawcy torturami wymusili na Jaroszewiczu podanie hasła. Razem z Jaroszewiczem torturowana była jego żona, Alicja Solska. Z sejfu zniknęła część przechowywanej w nim zawartości. Przed śmiercią Jaroszewicz ogłosił publicznie, zamiar napisania książki i ujawnienia prawdy. W tym zamordowanie Jaroszewicza jest podobne do uprzedniego zamordowania płk. Jana Gerharda, który przed swoją śmiercią też zapowiedział ujawnie-

nie prawdy o przyczynach śmierci gen. Karola *Waltera* Świerczewskiego. Zamordowanie Gerharda też zostało upozorowane na czysto kryminalne.

Fonkowicz miał pochodzenie żydowskie. Zdumiewające, że przypadek jego zamordowania nie został wykorzystany do już automatycznego oskarżania Polaków o *tradycyjny polski antysemityzm wyssany z mlekiem matki*. Kiedy na ulicy przypadkowy przechodzień dopuścił się próby zdezodorowania rabina Michała Szudricha, cała polska policja została postawiona na nogi, rzuciła wszystkie inne swoje sprawy i nie spoczęła, dopóki tego wielkiego zbrodniarza nie wtrąciła do lochu. Podczas trwania sprawy i jeszcze długo po niej merdia podnosiły wielki jazgot. A o zamordowaniu Fonkowicza suchą informację puściły tylko jeden raz. Czy dopuszczenie się próby zdezodorowania jest zbrodnią cięższą od brutalnego zamordowania po zadaniu długich i wyrafinowanych tortur?

Znamienne, że przez tyle lat pretensji do Jaroszewicza, Fonkowicza i Stecia o zainteresowanie się archiwum Gestapo nie miała Moskowia. Przeciwnie, awansowali, robili kariery i należeli do nomenklatury. Zamordowani zostali dopiero po rozpadzie ZSRR, zredukowaniu liczebności agentury, sprzedaży siatek agentur spec służbom Europy Zachodniej i użyciu agentów do tworzenia UE. Chyba ci trzej mieli mniejsze od innych predyspozycje do przewerbowania.

13 grudnia (*nomen omen*) AD 2003 odbył się szczyt, na którym miał zostać parafowany tzw. *traktat konstytucyjny* tworzący UE. Parafowanie traktatu miało rozpocząć proces ratyfikacyjny. 9 dni wcześniej, 4 grudnia, rozbił się śmigłowiec wiozący Leszka Millera, ówczesnego prezesa Rady Ministrów III RP. Miller przeżył, ale doznał kontuzję kręgosłupa. Przyczyną katastrofy podaną oficjalnie było oblodzenie. To był najcwańszy lód na świecie, wiedział, co i kiedy oblodzić. TV4 wyemitowała migawkę, w której dwaj reporterzy przez niezamkniętą furtkę weszli na lotnisko na Bemowie w Warszawie, podszli do stojących tam śmigłowców i jeden z nich włożył rękę do otworu w jednym ze śmigłowców. To był jedyny przypadek zainteresowania się mediów hipotezą zamachu. Nigdy później w mediach ten wątek nie pojawił się. Wszyscy polscy dziennikarze, a każdy z nich *jaknajniezależniejszy*, niezależnie od siebie uznali, że nie jest ciekawy. Jeszcze wczoraj był intrygujący

i dający do myślenia, a już następnego dnia stał się śmiertelnie nudny. Telepatia jaka, czy co?[34]

Aleksander Kwaśniewski, ówczesny prezydent III RP zaoferował zastępstwo. Kwaśniewski uprzednio deklarował, że traktat parafuje. Miller na zastępstwo Kwaśniewskiego nie zgodził się i, mimo fatalnego stanu zdrowia, na szczyt pojechał. W dniu odbywania się szczytu, 13 grudnia rano w Iraku został złapany Saddam Husajn, były prezydent Iraku. Był poszukiwany bezskutecznie przez ponad pół roku i został znaleziony, oczywiście, całkiem przypadkowo tego samego dnia, kiedy odbywał się szczyt. Złapanie Husajna zostało nagrane. Pierwszą relację ze złapania Husajna światowe sieci telewizyjne wyemitowały też, oczywiście, całkiem przypadkowo w czasie przerwy w obradach szczytu. Uczestnicy szczytu mieli możliwość obejrzenia, a wśród nich, Miller i Aznar, premier Królestwa Hiszpanii. Nagranie pokazywało, jak żołnierze US Army wyciągają Husajna z jakiejś dziury w ziemi, a następnie poddają go badaniu, każą mu otworzyć paszczę i w nią zaglądnąć, jak koniowi kupowanemu na wiejskim jarmarku. Miller i Aznar traktatu nie podpisali, a ponieważ była wymagana jednogłośnie, traktat nie został parafowany. Spowodowało to opóźnienie utworzenia UE o, jak teraz wiemy, 6lat. 6lat jest czasem bardzo długim. Porównywalnym z teoretyczną długością istnienia UE. Gdyby na szczycie 13 grudnia AD 2003 Miller i Aznar traktat podpisali, został on ratyfikowany i wtedy UE by powstała, to dzisiaj najprawdopodobniej byłoby już po rozpadzie

UE.[35] Po szczycie Aznar zapowiedział wycofanie się z polityki. Słowa dotrzymał.

Jeżeli ta interpretacja jest prawidłowa, mieliśmy rzadką okazję obserwowania wynurzenia się tajnej wojny na powierzchnię.

Działania nad utworzeniem UE służą Moskwie do tego samego celu, do którego służyła jej III Rzesza Niemiecka i dla którego dała Hitlerowi władzę

nad Niemcami[36] — do osłabiania Europy. Aby nakłaniać państwa

do UE, Niemcy przy pomocy kupionych od Moskowii siatek agentur muszą je osłabiać. Moskowia zmniejsza dystans i zyskuje na Europę wpływy: agenturalny, gospodarczy i polityczny. Sprzedaż przez Moskwę wyselekcjonowanych agentów wpływu BND miała cele analogiczne, jak w latach 1939÷41 dostarczanie surowców III Rzeszy Niemieckiej.

„[...] *Wstrzymano m.in. rozpracowywanie agentów BND ulokowanych w strukturach administracji państwowej i samorządowej w Polsce.*

[...] obce mocarstwa mogą w Polsce realizować swoje interesy – często sprzeczne z bezpieczeństwem i dobrem Polski.

[...]”[37]

Moskowia jest jak *Sauron* z *Władcy pierścieni* J. R. R. Tolkiena, wybranemu państwu daje *pierścień władzy*, który zamienia je w *Nazgûla*, niewolnika ani żywego, ani umarłego. *Pierścień władzy* daje pozory zdobycia narzędzia zwiększającego możliwości. Faktycznie, jest pułapką. Zwiększenie władzy jest ułudą, uzależnienie od Moskowii — twardą rzeczywistością. *Pierścieniem władzy* NRF są: kupione siatki agentur wpływu i gaz ziemny, Iranu — broń jądrowa, Żydów (Państwa Izraela i diaspory) — *Holocaust Industry*, USA — Żydzi.

4. Powtórka z rozrywki

4.1. Determinanty

Przyczyna upadku ZSRR była gospodarcza. ZSRR z winy komunizmu miał gospodarkę surowcową. Gospodarkę surowcową po ZSRR odziedziczyła FR. Pierwszym obowiązkiem nowych władz FR była zamiana gospodarki surowcowej na gospodarkę nowoczesnych technologii i produktów wysoko przetworzonych. Nie trzeba było wymyślać niczego nowego. Wystarczyło robić tylko to, co zrobił Lenin, bądź też Chińska Republika Ludowa (ChRL). Nawet na zasadzie bezrozumnego, małpiego naśladownictwa. Lenin zawarł z Niemcami pokój brzeski i wprowadził NEP. W FR niczego takiego nie miało miejsca. Nic się nie zmieniło. Gospodarka FR jest tak samo surowcowa, jak była w ZSRR. A ChRL z eksportera surowców stała się ich importerem. Import surowców do ChRL stale się zwiększa. ChRL podejmuje aktywne działania w celu zapewnienia dostaw. I nie chodzi tu, bynajmniej, o dostawy

z FR.[38] Niezależnie, jakie były tego przyczyny, surowcowość gospodarki FR pozostaje faktem. Ropa, gaz, metale i drewno stanowią ponad 80% eksportu. W 2007 wartość eksportu — \$365mld[39] (w tym ropa i gaz — \$155mld). Gospodarka surowcowa oddziaływała w kierunku rozpadu ZSRR i tak samo oddziałuje w kierunku rozpadu FR.

Rozpad ZSRR polegał na wyjściu z niego republik związkowych. W ZSRR oprócz republik związkowych były jeszcze republiki federacyjne. Te już nie były tak odważne. Przygotowały się do ogłoszenia niepodległości, ale z samym ogłoszeniem poczekały na rozwój wypadków. Jedyną republiką federacyjną, która odważyła się ogłosić niepodległość była Czeczenia. Moskowia postąpiła zgodnie z Zasadą karania grupy — *Jeżeli chcesz ukarać grupę, uderz w najsłabszego*. Aby sterroryzować pozostałe republiki federacyjne i odebrać im wolę wybicia się na niepodległość, Moskowia na ich oczach Czeczenię przykładowo po rakarsku opравиła. W republikach federacyjnych aspirujących do niepodległości przeprowadziła zmiany personalne,

ale one są do łatwego odrobienia. Wytworzyła się sytuacja patowa. Dopóki republika federacyjna wierzy, że Moskowia ma możliwości militarne potraktowania ją jak Czeczenię, z niepodległością się nie wychyli. Niewykluczone, że bierność Moskowii podczas odzyskiwania przez Czeczenię niepodległości była prowokacją. Za tym przemawia równoległe prowadzenie silnej propagandy antyczeczeńskiej.

Integralność terytorialna FR jest deficytowa, jej utrzymanie nieustannie pochłania pieniądze. I to nie jest inwestycja przynosząca dochód. Owszem, można zubażać prowincję na rzecz wielkich miast, ale ta grabież pogłębia tendencje odśrodkowe. Siła militarna Moskowii zależy od jej możliwości finansowych. Jeżeli republiki federacyjne zobaczą, że Moskowii pieniędzy starczy na interwencje zbrojne tylko w niektórych z nich, ale nie we wszystkich, bądź Moskowia będzie miała wydatki pilniejsze od interwencji zbrojnych, nastąpi reakcja lawinowa rozpadu FR.

„[...]”

2009 r. pokazał, że obszar postsowiecki ostatecznie stracił

jedność geopolityczną. [...]”[40]

Istnienie i integralność FR trzyma się tylko i wyłącznie na wpływach z eksportu węglowodorowych nośników energii.

„[...]”

W stwierdzeniu, że rosyjska gospodarka przeżyła upadek Związku Radzieckiego tylko dzięki ogromnym zasobom surowcowym i ich eksportowi, jest wprawdzie trochę przesady, ale bardzo niewiele, szczypta zaledwie. Jednak ropa naftowa i gaz były dla Kremla nie tylko kroplówką wprowadzającą dolary w rosyjski krwioobieg, ale także ważnym instrumentem politycznym, dzięki któremu podupadające imperium nadal mogło wywierać znaczący wpływ w emancypujące się kraje Europy Środkowej. Zresztą Rosjanie specjalnie się z tym nie kryli. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych Jewgienij Primakow, były szef wywiadu, potem minister spraw zagranicznych i wreszcie premier, oświadczył, że wobec ograniczenia militarnego potencjału Rosji

ten kraj musi używać jako narzędzia w polityce zagranicznej swojego potencjału energetycznego. Po raz kolejny dawało się we znaki półwieczne gospodarcze uzależnienie tego regionu od Wielkiego Brata.

Polska nie była wyjątkiem, choć już w 1989 roku zdawano sobie sprawę z możliwych konsekwencji, jakie stwarza sytuacja.

[...]”[41]

Pozostawiając gospodarkę surowcową Moskowie wystawiła się na ogromne ryzyko. Uzależniła się wahań światowych cen węglowodorowych nośników energii i założyła sobie na szyję pętlę. Kiedy ceny ropy i gazu są wysokie, Moskowie wprawdzie uzyskuje większe wpływy z eksportu ropy i gazu, ale jednocześnie zwiększa się motywacja do badań na ich zamiennikami.

„[...] sojusz niemiecko-rosyjski przestanie się Berlinowi opłacać, zwłaszcza jeśli dojdzie do rozwoju nowych nośników energii i Gazprom stanie się niepotrzebny.

[...]”[42]

Kiedy ceny ropy i gazu są niskie, badania nad zamiennikami ropy i gazu powolnieją, ale Moskowie ma kłopoty budżetowe. I tak źle, i tak niedobrze.

Moskowie zawiesiła sobie nad głową miecz Damoklesa. Jeżeli na świecie pojawi się coś, co ropę i gaz zastąpi, koński włos pęknie i miecz Damoklesa

rozpląta Moskwie głowę.[43]

I właśnie coś takiego nastąpiło. Koński włos pękł i miecz Damoklesa spada Moskwie na głowę.

W miejscach, w których obecnie znajdują się złoża ropy i gazu, wcześniej znajdowały się czarne łupki węglowe. Zamieniły się w ropę i gaz pod wpływem

ciepła wnętrza Ziemi (energii geotermalnej). Złóża węgla kamiennego istnieją tylko dlatego, że zabrakło energii geotermalnej. Inaczej też zamieniłyby się w ropę i gaz. Ten brak energii geotermalnej można zastąpić energią cieplną pochodzącą z innego źródła. Wtedy węgiel kamienny zamieni się w paliwa płynne i gazowe.

Najprościej energię geotermalną jest zastąpić energią jądrową. Wykonuje się odwiert na odpowiednią głębokość, w złożu węgla kamiennego lub pod niego, umieszcza mały, czysty ładunek termojądrowy, odpala i czeka, aż energia cieplna przereaguje węgiel. Przed odpalem dobrze jest węgiel nasączyć wodą. Niestety, to rozwiązanie jest czysto teoretyczne. Z powodu powszechnej hysterii antynuklearnej jest niemożliwe do zastosowania.

Zamiast energii jądrowej można użyć energii chemicznej. Należy poświęcić część węgla, spalić ją, a uzyskaną energię cieplną użyć do przemiany pozostałej części węgla w paliwa płynne i gazowe. Węgiel spala się w tlenie. Tlen może być atmosferyczny. Technologie podziemnego zgazowywania węgla znane są bardzo długo i są opracowane bardzo dobrze. Np. instalacja przemysłowa produkująca gaz palny zasilający elektrownię pracuje nieprzerwanie

od AD 1961 w Uzbekistanie, w Angren[44].

Spalanie węgla w tlenie atmosferycznym wiąże się z paroma niedogodnościami. Jeżeli do złoża węgla zatłacza się powietrze, to w uzyskiwanym gazie jest dużo azotu. Aby w produkowanym gazie azotu nie było, trzeba zatłaczać tlen. Ale produkcja tlenu łączy się z wydatkowaniem energii. Uzyskiwanym produktem jest tzw. *gaz procesowy*. Zawiera dużo wodoru, jest jego najtańszym źródłem, ale to wciąż jest tylko gaz. Można z niego wyprodukować paliwa płynne w procesie Fischera-Tropscha, ale to wiąże się z koniecznością poniesienia kosztów, chociażby wybudowania instalacji. Syntezę gazu procesowego można przeprowadzić pod ziemią, ale to wymaga zwiększonego ciśnienia, straty trzeba zatłaczać pod wyższym ciśnieniem.

Powietrze atmosferyczne nie jest jedynym źródłem tlenu. Innym źródłem tlenu jest ruda żelaza. Przy użyciu rudy żelaza odpada problem azotu. Rudę żelaza nie można operować tak łatwo jak tlenem i parą wodną, ale to nie jest problemem. Podczas funkcjonowania głębinowej kopalni węgla

kamiennego ze złóż wydobywa się 35% węgla, a pod ziemią pozostawia — 65%. Dotąd ten węgiel jest tracony bezpowrotnie. Ale otrzymujemy do dyspozycji puste wyrobiska pozostałe po zakończeniu eksploatacji kopalni.[45]

Kiedy kopalnia kończy wydobycie węgla, puste wyrobiska powinny zostać podsadzone, czyli wypełnione podsadzką z piasku kwarcowego. Ale to nie musi być piasek kwarcowy. Zamiast piasku kwarcowego może być coś innego. Np. ruda żelaza. Nie sama. Przecież nie chcemy spalić za dużo węgla. Przed zamuleniem w chodnikach kopalni można ułożyć rury do odparowywania wody dla elektrowni. Oprócz pozyskiwania energii będą chronić powierzchnię przed przegrzaniem. Dzięki dostarczeniu tlenu w rudzie żelaza, czyli przed rozpoczęciem procesu, a nie w trakcie, proces może odbywać się w zamknięciu, czyli pod wyższym ciśnieniem. Stalowe ścianki reaktora procesu Fischera-Tropscha są zastąpione nadkładem górotworu. Zachodzi polimeryzacja węglowodorów w dłuższe łańcuchy węglowe, powstają cięższe frakcje, czyli paliwa płynne. Nadkład górotworu przywrócony na miejsce jego zdjęcia może być użyty do wytworzenia ciśnienia także w przypadku złoża węgla kamiennego i brunatnego eksploatowanego metodą odkrywkową.

Węgiel kamienny z kopalni głębinowej jest tańszy od ropy i gazu. Węgiel z biedaszybu, przy wysokiej jakości, jest trzykrotnie tańszy od węgla z kopalni. Paliwa płynne i gazowe wyprodukowane pod ziemią z węgla niewydobytego są tańsze od węgla z biedaszybu, bo ich nie trzeba wydobywać, tylko wypływają same. Paliwa płynne i gazowe wyprodukowane z węgla pozostałego po zakończeniu działalności kopalni głębinowej są jeszcze tańsze, bo węgiel pozostawiony pod ziemią nigdy dotąd nie był przewidywany do zagospodarowania i jest go dwa razy więcej od węgla wydobytego. Jeżeli przy okazji produkcji paliw płynnych i gazowych dodatkowo weźmiemy pieniądze za utylizację odpadów i ścieków, wyprodukujemy żelazo, cement, indukowaną energię geotermalną, odzyskamy grunty spod zlikwidowanych hałd, ustabilizujemy górotwór, etc., etc., to wychodzi, że paliwa płynne i gazowe mamy darmo.[46]

Na świecie węgla jest więcej niż ropy i gazu. Jest rozłożony bardziej równomiernie. Występuje powszechniej, w większej liczbie państw. Rurociągów będzie wprowadzono mniej i mniejsze, ale za to więcej i gęściej. Oprócz gazociągów będą *olejociągi*. Będą produkowane urządzenia domowe — odpowiedniki spalających gaz — przystosowane do spalania oleju.

Podziemne upłynnianie i zgazowywanie węgla nie jest jedyną przyczyną spadku światowych cen gazu ziemnego i ropy naftowej. Odkryto nowe źródło gazu ziemnego — łupki. Ustalono rozmieszczenie pokładów łupków na świecie, a technologie pozyskiwania z nich gazu zostały dopracowane.[47] Duże złoża łupków gazonośnych znajdują się w Polsce.

„[...]”

*Analitycy firmy Wood Mackenzie twierdzą, że **złoża gazu niekonwencjonalnego, pozyskiwanego z łupków** mogą być jednymi z największych na świecie.*

[...]

Ich wielkość szacuje się na 1,4 bln m sześć. co wystarczy na pokrycie całego krajowego zapotrzebowania przez 100 lat.

[...]”[48]

Łupki, jako źródło gazu, są tak wydajne, że np. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie tylko osiągnęły samowystarczalność w zaopatrzeniu w gaz i zaprzestały jego importu, co jest w zasięgu wielu innych państw, ale stały się jego największym światowym producentem.

„[...]”

Amerykańska agencja EIA prognozuje, że produkcja USA za cały rok najpewniej zwiększy się o 3,7 proc. do 624 mld m sześć. Wydobycie w Rosji w skali roku spadło o 12 proc. do 582 mld m sześć.

Spadek wewnętrznego zapotrzebowania na gaz w Rosji jest wynikiem kryzysu gospodarczego. Premier Władimir Putin powiedział 30 grudnia, że rosyjskie PKB w skali roku spadło o 8,5 proc., najwięcej od czasu rozpadu Związku Radzieckiego w 1991 roku.

[...]”[49]

Jak węgiel z USA wypiera w Europie węgiel miejscowy[50],
tak niewykluczone, że gaz z USA będzie wypierał z Europy gaz Moskowi.

„[...] Ceny ropy spadły na początku ub. roku 5-krotnie (do 32,7 dolara), a popyt na gaz w Europie skurczył się o 30 proc. Pociągnęło to gospodarkę Rosji w dół, gdyż połowa budżetu kraju oparta jest na eksporcie surowców. [...]”[51]

Po rozpadzie ZSRR przywódcy FR mieli nadzieję, że światowe ceny węglowodorowych nośników energii kiedyś pójdą w górę. Ich nadzieja nie została zawiedziona. Dzięki niej udało się im przetrwać.¹⁹

„[...]

Rządy Putina rozpoczynają się w czasach, gdy baryłka ropy kosztuje około 20 dol. Od 2003 r. będzie rosnać stale i bić kolejne rekordy. Rosja zwiększy tymczasem produkcję — to jeden z większych zastrzyków gotówki w jej historii. Skończy z kilkusetmiliardowymi rezerwami i gotowością spłaty całego swojego zadłużenia. A putinowski boom z powrotem ściągnie do Moskwy anglojęzycznych ekspertów, których dziesiątki tysięcy wróciły do swoich krajów po plajcie rosyjskiej gospodarki

¹⁹Zob. też. 10. Aneksy, 10.2. Witold St. Michałowski, Służby w rurach, Wydawnictwo Fundacja Odysseum, Warszawa 2007 (fragment, ss. 81÷83), s. 69

w sierpniu 1998 r. Moskwa Putina staje się placem budowy i miejscem rozrywki — wszystko to dzięki boomowi naftowemu.

W tym miejscu zmienia się również Kreml. Bolesne reformy są niepotrzebne, gdy gospodarkę można utrzymywać dzięki dotacjom, a modernizacja Rosji może być modernizacją odgór-

ną. Pierwsze lata putinizmu idą w niepamięć. [...]”[52]

Obecnie wiedzą, że światowe ceny węglowodorowych nośników energii już nigdy nie zwiększą się, a wszelkie próby ratowania Moskowie są z góry skazane na niepowodzenie.

W obliczu nieuchronności rozpadu przywódcy Moskowie stoją przed tym samym problemem, co przywódcy III Rzeszy Niemieckiej — odpowiedzialności karnej za swoje zbrodnie. Po rozpadzie FR byli przywódcy i funkcjonariusze Moskowie będą ścigani tak samo, jak zbrodniarze III Rzeszy Niemieckiej, jak podejrzani o popełnienie zbrodni na terenie byłej Jugosławii, Rwandzie, etc., etc. Powstaną odpowiedniki Centrum Szymona Wiesenthala. Przywódcy FR wiedzą o tym bardzo dobrze i z pewnością zawczasu podejmą starania zaradzenia temu.

Gdyby szefowie specstów Moskowie nie podjęli odpowiednich działań, ściganie zbrodniarzy Moskowie wyglądałoby, jak ściganie zbrodniarzy III Rzeszy Niemieckiej. Dynamikę Ścigania zbrodniarzy III Rzeszy Niemieckiej można zobrazować modelem pożaru. Sukcesy złapania poprzednich zbrodniarzy podsycaly żarliwość ścigania następnych. Nawet końce są podobne. Dopalający się pożar usiłuje podpalić, co się tylko da. Kiedy przegrzebuje się pogorzeliśko, znajduje się ślady oddziaływania pożaru na przedmioty, których przedtem o to się nie podejrzewało. Podobnie po wyczerpaniu się autentycznych zbrodniarzy III Rzeszy Niemieckiej, usiłuje się ścigać osoby podobne. Przez jedną trzecią (32,23%) drugiej wojny światowej Moskowie i III Rzesza Niemiecka były sprzymierzeńcami i zbrodnie popełniały razem. Kiedy upowszechni się wiedza o pomocy Hitlerowi w zdobyciu władzy

nad Niemcami[36], zbrodnie III Rzeszy Niemieckiej mogą zostać włączone do zbrodni Moskowie, jako ich podzbiór. Pożar ścigania zbrodniarzy III Rzeszy

Niemieckiej może przerzucić się na zbrodniarzy Moskowie i płynnie być kontynuowany.

„[...] Gdyby zbudowano nekropolię katyńską w Polsce, stworzono by w ten sposób pierwszy tak wielki pomnik ofiar sowieckiego ludobójstwa, dorównujący znaczeniem KL Auschwitz — symbolowi ludobójstwa niemieckiego. Odwiedzające nasz kraj oficjalne delegacje państwowe składają wizyty w KL Auschwitz, oddając hołd ofiarom Niemców. Gdyby w ten sam sposób mogły oddać hołd ofiarom Sowietów, zbrodnie stalinowskie — których ogromu świat zdaje się do dziś nie dostrzegać — spotkałyby się w oczach światowej opinii publicznej z takim samym potępieniem jak zbrodnie hitlerowskie[...]”[26]

„To, że nie powstał jeszcze klub krajów poszkodowanych przez Rosję Sowiecką, domagający się wypłaty odszkodowań za zbrodnie i rabunki, wynika najprawdopodobniej z połączenia głupoty rządzących w tych krajach polityków z pracą działającej wewnątrz nich postsowieckiej agentury. Ale oto z zupełnie nieoczekiwanej strony pojawiła się pierwsza jaskółka w tej sprawie — prezydent Iranu Ahmadineżad zaapelował o rozpoczęcie debaty nad tym problemem.”[53]

Jeżeli szefowie specsłużb Moskowie nie podejmą odpowiednich działań, pożar ścigania zbrodniarzy Moskowie nie wygaśnie, dopóki ostatni szczur nie zostanie wyciągnięty z ostatniej dziury, a wszystkie potencjalne kryjówki sprawdzone po wielokroć.

Jak można obronić się przed pożarem? Np. traper broni się przed pożarem prerii podpalając ją samemu, czym bliżej siebie. Na początku ogień nie jest groźny. Można bezpiecznie przebywać blisko niego. Żeby ogień mógł stać się groźny, musi od trapera podpalacza oddalić się na odległość, z której już mu krzywdy zrobić nie może. Najskuteczniejszą zaporą przed ogniem jest pogorzelnisko. Podobnie szefowie specsłużb Moskowie, jeżeli za podpałkę użyją tych swoich agentów, których chcą sobie zachować,

mogą pożar ścigania zbrodniarzy Moskowie ograniczyć wyłącznie do agentów, których przeznaczyci do redukcji. Wtedy kierunek pożaru będzie przebiegał od nich na zewnątrz. Dodatkowo mogą pożarowi nadać charakter słomianego ognia. Wraz ze spalaniem niepotrzebnej agencji równolegle będzie się wypalał zapal do ścigania zbrodniarzy Moskowie. Aby to mogło nastąpić, los spalanych agentów musi być tak straszny, żeby budził grozę taką, aby w międzynarodowej opinii publicznej wzbudziła litość. O chicagowskich rzeźniach mówiło się, że w nich nic się nie marnuje, nawet kwik zarzynanych świń jest wykorzystywany jako syrena fabryczna; Moskowie swoich *utylizowanych* agentów spożytkuje nie mniej gospodarnie.

4.2. Konieczności

Zbrodniarze III Rzeszy Niemieckiej uciekli do Ameryki Południowej. Przywódcy Moskowie są w sytuacji lepszej o tyle, że jeszcze dysponują terenem niezajętym zbrojnie przez wroga. Na tyle, na ile to jest możliwe, mogą starać się powtórzyć operację rozpadu ZSRR, zawęzić granice i z terytorium FR wykroić państwo mniejsze, odpowiednik tego czym dla ordy mongolskiej była Mongolia, a dla zbrodniarzy III Rzeszy Niemieckiej — Ameryka Południowa. Ze względu na cel i funkcje może nosić nazwę roboczą, *Azylia*. Szefostwa specsłużb Moskowie mogą na użytek wewnętrzny nazywać ją, *Piemontem*.

Azylia musi spełniać szereg wymogów. Pole powierzchni nie za duże i warunki miejscowe w miarę jednolite, aby uniknąć następnego rozpadu. Być uznaną przez inne państwa, ale jednocześnie nie mieć z nimi umów o ekstradycję. Utrzymywać dobre stosunki dyplomatyczne z możliwymi tego świata. Mieć dobrą prasę. Uczestniczyć w międzynarodowym systemie bankowym. Być samowystarczalną gospodarczo i finansowo, co jest równoznaczne z posiadaniem cennych surowców. Mieć dobre połączenia komunikacyjne z resztą świata. Z żadnego z sąsiadów nie można przeprowadzić na Azylię ataku ani żaden z sąsiadów nie może zostać przejęty przez państwo od Azylia silniejsze.

Na całym terenie FR nie ma miejsca, które spełniałoby wszystkie te warunki w stopniu dobrym. Co najwyżej można wybrać takie miejsce, które warunki spełnia za ledwie zadowalająco. Przy wyborze lokalizacji Azylia trzeba dokonywać kompromisy. Pole powierzchni Azylia jest zbyt małe, aby objąć

nim wszystkie te rejony, z których da się uzyskać korzystne wartości parametrów. Zwiększając jakość jednego, jednocześnie trzeba pogarszać inne.

Wydaje się, że względnie najlepszą lokalizacją Azylii jest wybrzeże Pacyfiku. I to raczej nie okolice Władywostoku, bo można się spodziewać, że ChRL z okazji skorzysta i tereny sporne odbierze. Nie jest to miejsce idealne. Klimat jest surowy, trzeba importować dużo żywności. Mała atrakcyjność dla osadników. Wprawdzie zbrodniarze z krwią na rękach nad Pacyfik będą walili drzwiami i oknami tak, że ich dopływ trzeba będzie ograniczać, ale oprócz nich jeszcze są potrzebni ludzie do roboty, choćby do wydobywania surowców. Ocean zamarza i komunikacja przez cały rok nie jest możliwa. Z tego powodu nie będzie można oddać Japonii wysp Kurylskich, bo przy nich ocean nie zamarza. Ale to znaczy, że nie będzie z nią dobrych stosunków. Blisko znajdują się terytoria, które ChRL uznaje za utracone. Granica ChRL może przesunąć się na północ. Azylia zlokalizowana w tym miejscu będzie leżała na kierunku osadnictwa chińskiego. Można je zatrzymać administracyjnie, ale póki Azylia będzie *oblężoną twierdzą*, nie będzie się rozwijać.

„[...] Przez kilkanaście lat Moskwa walczyła w byłym ZSRR z wpływami Zachodu — były »kolorowe rewolucje«, były »kontrrewolucyjne« działania rosyjskie. Teraz jednak można mówić już o »wojnie na dwa fronty«. To, co od dawna przewidywano, wreszcie się realizuje — rozpoczęła się otwarta ekonomiczno-polityczna ekspansja Chin w Azji Centralnej.

[...]

Okazuje się, że strategiczną pomyłką Moskwy było uznawanie przez wiele lat za głównego przeciwnika w Azji Centralnej Zachodu i zgoda na wzrost znaczenia Chin [...]”[40]

I najważniejsze. W pobliżu znajdują się silne centra krystalizacji geopolitycznej: Chiny, Japonia i Korea Południowa.

Światowa kariera Księstwa Moskiewskiego zaczęła się od umieszczenia w jego granicach centrum krystalizacji geopolitycznej. Dokonał tego Piotr I. Zrabował Finom część ich ziem i zbudował tam Petersburg.

Piotr I dokonał sztukę nie lada, przeniósł centrum krystalizacji geopolitycznej z granic Rzeczypospolitej i umieścił je w granicach swojego państwa. Jego następcy utrzymali centrum krystalizacji geopolitycznej i umacniali je. Utrata centrum krystalizacji geopolitycznej z granic państwa była główną przyczyną upadku Pierwszej Rzeczypospolitej. Magnaci, którzy wcześniej w swoich sprawach jeździli do Warszawy, zaczęli jeździć do Petersburga.

Tak samo Azylia może być zbyt słaba na wytworzenie i utrzymanie w swoich granicach centrum krystalizacji geopolitycznej. Bliskość trzech silnych centrów krystalizacji geopolitycznej: Chin, Japonii i Korei Południowej może sprawić, że Azylia stopnieje jak bałwan śniegowy na wiosnę.

Budowa Azylii zacznie się z poziomu bardzo niskiego. Z początku będzie bardzo słaba i podatna na zagrożenia. Ta operacja jest bardzo ryzykowna. Wymaga czasu i spokoju. Szefostwa specsłużb Moskowie zrobią wszystko, aby uwagę światowych graczy politycznych skierować na inne wydarzenia.

Twórcy Azylii, szefowie specsłużb Moskowie, postarają się o zapewnienie jej względnej przewagi nad sąsiedztwem. Najlepiej, gdyby Azylia była wyspą rozwoju i dobrobytu na pustyni popiołu. Rozpadowi FR i organizowaniu Azylii będą towarzyszyły burzliwe wydarzenia: akty terroru, wojny, konflikty zbrojne, zamieszki, ruchawki, niepokoje, zorganizowana przestępczość, masowe rabunki, akty dywersji, strajki, zwiększona podaż narkotyków itp. W największym natężeniu będą przebiegały na terenie rozpadającej się FR, ale szefostwa specsłużb Moskowie zrobią wszystko, co w ich mocy, aby rozciągnąć ją na czym większy obszar całego świata. Poza wszystkim innym, obecnie migracja przebiega z terenów najdogodniejszych do utworzenia Azylii na zachód. Duże zniszczenia materialne mogą migrację odwrócić i skierować do Azylii.

Pozostaje problem samego miasta Moskwa. Brak surowców sprawia, że Azylia swoimi granicami Moskwy objąć nie może. Zostawienie Moskwy jest dla Azylii bardzo niebezpieczne. W pozostawionej Moskwie mógłby utworzyć się ośrodek władzy, który Azylii mógłby zagrozić. Ten ośrodek władzy mógłby utworzyć się z sił miejscowych albo z obcych. Kiedy to się stanie, Azylia będzie mogła tylko bezradnie obserwować wzbierającą potęgę.

Moskale już raz zniszczyli swoją starą stolicę. Miało to miejsce podczas kampanii francusko-rosyjskiej 1812-1813. Różnica polega na tym, że wtedy

ją odbudowali, a teraz nie odbudują. Chodzi o to, aby nikt nie mógł wjechać na Kreml na białym koniu przez bramę w Wieży Spasskiej i przejeżdżając uderzyć w nią mieczem ceremonialnym lub szablą mahometańską. Zburzenie niczego nie daje. Wszystko zburzone można odbudować. Odbudowa nie musi być dokładna. Odbudować można byle jak. W ogóle nie trzeba odbudowywać. Na gruzach można postawić cokolwiek. Łuk triumfalny. Bramę powitalną. Skażenia chemiczne i biologiczne są krótkotrwałe i łatwo je usunąć. Pozostaje tylko jedno. Skażenie radionuklidami.

Nad Moskwą w ramach organizowania Azylii może zostać odpalona brudna bomba. Poza pozbyciem się konkurencji, zbrodniarze moskowińscy mogą upozorować własną śmierć. Z powodu wysokiej radioaktywności nikt nie sprawdzi, czy ich ciała leżą pod gruzami Moskwy. Może to być bardzo użyteczny argument przeciwko wścibskim sprawdzającym, czy w Azylii ukrywają się zbrodniarze Moskowie.

Azylia zacznie z czystym kontem. Będzie państwem całkiem nowym. Z FR łączyć jej nie będzie nic. W każdym bądź razie mniej niż jakiegokolwiek innego państwo powstałe po rozpadzie FR. FR zostanie zlikwidowana jak firma krzak. Zostanie po niej tylko trochę dymu w powietrzu, który szybko się rozwieje.

Azylia będzie miała ten sam problem z nadmiarem agentury odziedziczonej po FR, który miała FR z nadmiarem agentury odziedziczonej po ZSRR. Azylia nie będzie miała ani tylu oficerów prowadzących, ani tyle pieniędzy, aby móc im wypłacać jurgielt. Nawet jeżeli spec służby Moskowie większości swojej agentury nie opłacają ze swojego budżetu, tylko wypuszczają ją na żerowiska[54].

Jeżeli grozi przechwycenie przez wroga, broń jest niszczona.

*[...] trzyma palną świecę,
Biorą go - zginął - o nie, - skoczył w dół, - do lochów"!*

"Dobrze - rzecze Jenerał - nie odda im prochów".[55]

Najgroźniejszą bronią jest agentura wpływu. Niewykorzystywana część agentury wpływu też zostanie zniszczona, z tym że przy użyciu innych technik. Niektóre obiekty o znaczeniu militarnym wznosi się od razu z komorami na ładunki wybuchowe, żeby później nie tracić czasu na wiercenie otworów. Podobnie Moskowia tworząc swoją agenturę wpływu wmontowała w nią mechanizm autodestrukcji.

W pierwszej kolejności zostaną zlikwidowani fizycznie nadmiarowi agenci mający dostęp do tajnych kont w bankach zagranicznych. 25 czerwca 1998 około godziny 22:00 podczas wysiadania ze swojego samochodu na parkingu przed budynkiem, w którym miał mieszkanie, strzałem w głowę z pistoletu z tłumikiem został zamordowany Marek Papała, generał, były komendant główny policji. Według jednej z hipotez śledztwa powodem zamordowania było posiadanie przez Papałę dostępu do tajnych kont. Zamordowanie Papały zapoczątkowało serię zabójstw i tajemniczych zgonów świadków oraz osób powiązanych ze sprawą[56]. Sprawcy do dzisiaj pozostają niewykryci.

Pozostali zlikwidowani fizycznie nie zostaną. Nie ma takiej potrzeby, koszta są zbyt duże, a będąc *likwidowanymi niefizycznie*, jeszcze mogą do czegoś się przydać. Z tym, że numer z usamodzielnionymi funkcjonariuszami sprzedającymi dokumenty specśłużb z siatkami agentur był jednorazowy. Drugi raz już nikt na niego się nie nabierze. Trzeba wymyślić coś nowego. Wprawdzie *zimni kremłowscy szachiści* znani są ze zdolności przewidywania posunięć wroga wiele ruchów naprzód, ale teraz, jak by nie myśleli, to chyba nie wymyślą niczego poza zwykłym zadenuncjowaniem.

Agenci nieprzeznaczeni do likwidacji fizycznej dostaną ostatnie zadanie. Że ono jest ostatnie, o tym dowiedzą się dopiero po fakcie. Będą destabilizowali sytuację, jak kto potrafi. Przydzielone zadania będą cząstkowe. Nikt nie dostanie więcej informacji, niż to jest mu potrzebne do wykonania jego zadania. To nie wzbudzi żadnych podejrzeń, bo to jest procedura standardowa.

Specśłużby Moskowie zawsze tak postępują.[57] Nie każdy agent wpływu będzie miał możliwość zorientowania się, co z wykonania jego zadania wynika.

Że po złożeniu z zadaniami ich kolegów po fachu wychodzą: akty terroru, wojny, konflikty zbrojne, rewolucje, zamieszki, niepokoje, strajki, akty dywersji, masowe grabieże, zwiększona podaż narkotyków, rozpady struktur władz publicznych itp. Broń z arsenałów Moskowie będzie odnajdowała się w różnych dziwnych miejscach całego świata. Jeżeli np. separatyści ujurscy zamiast wykrwawiać się na ulicach w walkach z policją ChRL, będą mieli do dyspozycji walizkowe ładunki jądrowe, ekspansja Chińczyków na północ może być, jeżeli nie powstrzymana, to spowolniona. Może nawet uda się utrzymać Władywostok. Każdy zrobi, co może. Jeżeli kogo nie będzie stać na więcej, to niech sprowokuje jakąś grupę do powybijania szyb kamieniami, porysowania samochodów,.... Jeżeli jakiegoś agenturalnego redaktorka nie stać na więcej, to niech ściągnie z Internetu i w swoim szmalcawcu opublikuje przepisy na konstruowanie domowym sposobem broni i ładunków wybuchowych. Jeżeli to nie wypali od razu, to może zaowocuje w przyszłości. Itd. A potem dowody przestępstw wylądają na biurkach funkcjonariuszy kontrwywiadu, policji kryminalnej i wszystkiego, czego trzeba.

Mogą być przeprowadzane przez fałszywych buntowników przejęcia wy-
rzutni i wystrzeliwania rakiet. W tym także z głowicami jądrowymi.[58] Mogą być dokonywane z dwóch motywów. Zniszczenia celu. I sprowokowania odwetu w celu zniszczenia terenu potencjalnie dla Azylii konkurencyjnego. W końcu agenci wpływu uplasowani w Hollywood po coś nakręcili filmy przygotowujące opinię publiczną na nadejście takich zdarzeń.

Organizatorzy Azylii, szefowie specsłużb Moskowie i tym razem bardzo starannie wyselekcjonują agentów najlepszych. Najpierw wytypują więcej niż na potrzeby Azylii. Agenci nieprzeznaczeni do zaszmalcowania dostaną zadanie zaszmalcowania pozostałych. Najlepiej, jeżeli będą uplasowani, jako funkcjonariusze specsłużb, organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości państw wrogich. Wtedy będą mogli sami prowadzić postępowania przeciwko byłym agentom Moskowie przeznaczonym do redukcji. Takie doświadczenie bardzo zwiększy pożytek z nich w przyszłości. Wzmocni lojalność, ułatwi karierę, da cenne doświadczenie. Zwłaszcza, że ten z nich, który zadania *utyliizowania* swoich kolegów po fachu nie wykona wystarczająco dobrze, sam zostanie wydany i wtedy to nim zajmą się lepsi od niego. To jest zgodne z tradycją Moskowie. Członek kierownictwa GPU, OGPU, NKWD, GRU aresztował jego za-

stępcą, prowadził śledztwo w jego sprawie, przesłuchiwał go, torturował i, jeżeli osiągnął sukces, czyli samooskarżenie się w procesie pokazowym, dostawał po nim stanowisko. I tak parę razy pod rząd. Co wydarzyło się w granicach Moskowii wśród funkcjonariuszy spec służb, teraz powtórzy się poza jej granicami wśród tych spec służb agentów. Ale tym razem to pójdzie na konto nie Moskowii, tylko państw trzecich.

Takie postępowanie, choć na mniejszą skalę, jest już stosowane przez spec służby.

„[...] elementem gry chińskich służb jest tzw. palenie szpiegów. — Polega ono na tym, że pozwala się kontrwywiadowi zidentyfikować, a nawet zatrzymać mniej ważnych szpiegów, aby odwrócić jego uwagę od najcenniejszych agentów [...]”[59]

Wysocy funkcjonariusze spec służb Moskowii są świadomi niepewności swojego losu[57]. Dobrze, gdyby ta wiedza spłynęła w dół hierarchii.

W niektórych państwach agentura Moskowii jest tak liczna, że jej zwalczanie może być bardzo trudne nawet pomimo jej zadenuncjowania. Może przerodzić się w wojnę domową — była agentura kontra spec służby miejscowe. Jej wynik nie zawsze będzie z góry przesądzony.

Każdy agent Moskowii zrobi, co zechce. Ale byłoby dla niego najbezpieczniej, gdyby nie czekał, aż go centrala moskowińska zaszmalcuje spec służbom państwa, w którym operuje, tylko uprzedził jej ruch, wystąpił ze służby, ujawnił się i podał do wiadomości publicznej wszystko, co wie, przede wszystkim informacje o znanych mu innych agentach. Może wśród tych, których ujawni on, znajdą się ci, którzy mieli ujawnić jego. Co raz zostało spalone, drugi raz spalone być nie może. Poza tym, ujawnionym byłym agentom łatwiej będzie zorganizować samoobronę przed swoją byłą centralą.

Są precedensy samoujawniania się agentów z obawy o swoje bezpieczeństwo.

„[...] do redakcji »Spiegla« oraz prokuratury federalnej zgłosił się Karl-Georg Herrmann. »Chciałem uprzedzić nieuniknioną wyspę i wywlekanie mi starych spraw - wyjaśnił. - Wolałem zacząć od nowa z czystą kartą«.

Kolejny był 39-letni Dieter Schnidtgunst-Seidel. »Nikt, kto tego nie przeżył, nie jest w stanie nas zrozumieć. Miałem 25 lat i siedziałem w Berlinie Wschodnim twarzą w twarz ze starymi komunistami, którzy walczyli jeszcze w Hiszpanii - mówił - za naszą wspólną sprawę. Przez dwa dni rozmawialiśmy tylko o Komunie Paryskiej, Republice Weimarskiej, o Chile i Franco. Kiedy spytali mnie, czy gotów jestem zginąć za komunizm, bez namysłu powiedziałem 'tak'. Chciałem walczyć z bronią w ręce, poświęcić tej idei życie«.

Schnidtgunst-Seidel i Herrmann, którzy wspominają swoją »partyzancką« przeszłość, kiedyś nie śmieli pomyśleć nawet o ujawnieniu się władzom RFN. Każdy z »bojowców« składał w Berlinie na piśmie przysięgę wierności. Za jej złamanie miała go spotkać »najcięższa kara rewolucyjna«. »Bałem się po prostu o życie« - powiedział Herrmann.

[...]”[14]

5. Wariant polski

Azylia niekoniecznie musi zostać założona na terenie wykrojonym z FR. Spec służby Moskowie mogą przejąć jakieś państwo poza terytorium FR.

Na Azylie najlepiej nadaje się Polska. Spec służby Moskowie dysponują w Polsce agenturą wystarczającą do przekształcenia Polski w Azylie. Polska nie ma wad Azylie wykrojonej z FR. Ale ma jedną, bardzo poważną. W Polsce może schronić się o wiele mniejsza liczba zbrodniarzy Moskowie.

Dotąd Moskowie Polskę traktowała jako utraconą na dłużej. Dlatego używała swoją agenturę wpływu uplasowaną w Polsce do jej osłabiania. To zadanie nie wymaga zbyt wielkiego zdyscyplinowania agentów. Przeciwnie, w realizacji niektórych zadań szkodzenia państwu może być nawet lepiej, kiedy agenci są chciwi, pazerni, kierują się prywatą, są skłonni do popełniania przestępstw kryminalnych, działań mafijnych itp. Swoje zadanie sabotowania interesów państwa wykonują, a mniej kojarzą się z Moskwą.

Agenci zhardzieli, poprzewracało im się w... głowach i swoje stosunki z Moskwą starali się kształtować na zasadach handlowych, coś za coś.

„[...] prawdopodobne jest, że przyjdzie ktoś z zewnątrz i zabierze dzieciom zabawki. Jednych wzmocni, innych osłabi, a tym, którzy się nie podporządkują, powie: „wypad szczyłe z piaskownicy”. [...]”[33]

Sytuacja całkowicie zmieni się, kiedy wyżsi funkcjonariusze spec służb Moskowie wybiorą Polskę na Azylie. Zacznie chodzić o ich bezpieczeństwo. Rola ich agentury w Polsce wzrośnie. Od niej będzie zależało, czy zmienia się w zwierzynę łowną. Inaczej prowadzi się agenturę, kiedy między nią i bezpieczeństwem osobistym jest więcej stopni pośrednich, a inaczej — kiedy mniej. Bardzo wzrasta rola dyscypliny.

Dyscyplina agencji przekłada się bezpośrednio na bezpieczeństwo zbrodniarzy Moskowie ukrywających się w Polsce. Trzeba wypowiedzieć międzynarodowe umowy o ekstradycji. Na bieżąco nadzorować współpracę polskich organów ścigania z zagranicznymi. Kontrwywiad musi zapobiegać prowadzeniu w Polsce śledztw poszukujących ukrywających się zbrodniarzy Moskowie. Agencje w rękach byłych wyższych funkcjonariuszy specusług Moskowie muszą w Polsce być jedyne, agencje wszelkich innych państw w Polsce muszą być zlikwidowane. Trzeba też przeprowadzić wiele innych niezbędnych czynności.

Moskowie swoją agencję zawsze dyscyplinuje tym samym — terrorem. Tworzeniu tzw. III PR, towarzyszyły mordy założycielskie. Skrytobójczo zamordowano m. in.: księży: Suchowolca, Niedzielaka, Zycha oraz świeckich: Dariusza Stolarskiego, Roberta Możejkę, dra Jana Strzeleckiego, socjologa i in. Tym razem zamordowani będą nie *cywile*, tylko agenci. Przez Polskę przetoczy się fala skrytobójstw. Będzie ich tak wiele, aby każdy agent, nawet jeżeli tego nie pomyślał, to poczuł, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby on był następny. Niektóre morderstwa będą bardzo brutalne. Za każdym razem sprawcy będą pozostawali nieznani. Nie będzie zrzucania winy na kozły ofiarne. Media będą bardzo powściągliwe. Kto trzeba, dowie się kanałami środowiskowymi. Po drodze plotki można jeszcze wyolbrzymiać.

Na ofiary będą przeznaczeni ci agenci, których niezdiscyplinowanie wobec Moskowie w środowisku jest znane, ale głównie będą typowani z agentów z siatek sprzedanych po rozpadzie ZSRR przewerbowanych autentycznie przez specusługi państw zachodnich.

Do wykonania jest ogrom pracy. Wszystkiego tu wymienić nie sposób. Warto jednak ze względu na wagę wspomnieć o jednym.

Wyżsi funkcjonariusze PZPR²⁰ występujący publicznie często odpowiedzialność za swoje czyny przerzucali na ZSRR. Nie robili tego otwarcie. Ich zabiegi raczej przypominały występy artystów kabaretu politycznego pro

²⁰PZPR — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, funkcjonująca w Polsce organizacja kolaboracyjna utworzona przez Moskwę po zbrojnym opanowaniu terytorium Polski, wykorzystywana do pośredniego sprawowania władzy nad Polską w celu ukrycia okupacji.

wadzących grę z cenzurą: *wicie, rozumiecie*, cienkie aluzje, napomknienia, mimochodem rzucane luźne uwagi itp. Polacy na skutek wielowiekowej niewoli i oporowi stawianemu antypolskim działaniom okupantów są bardzo wyczuleni na tego typu język. I to się sprawdzało. Dzięki zwalaniu odpowiedzialności wyżsi funkcjonariusze PZPR część nienawiści za zło, które wyrządzali, odwracali od siebie i kierowali na ZSRR. To było jak odruch psa Pawłowa. Wżarł się w ich naturę, jak niemyty brud w skórę. Spłynął w dół hierarchii. Ogarnął funkcjonariuszy PZPR niższych szczebli, arywistów przybudówek, funkcjonariuszy państwowych, nomenklaturę, funkcjonariuszy specśłużb, ich tajnych współpracowników, klasę uprzywilejowaną.

Nawyk jest tak silny, że przetrwał zmiany po AD 1989. Obecna klasa polityczna wszystkie przypadki działania na szkodę państwa, gospodarki, wyrażania krzywd i wszelkie inne łajdactwa oraz głupoty tłumaczy,

że *Unia tak kazała*[60].

Jeżeli zbrodniarze Moskowie zamierzają uwić swoje gniazdko w Polsce, to jakakolwiek sugestia, że władza w Polsce nie jest autentyczna, tylko jest fasadą, za którą może ukrywać się ktoś inny, stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo. Wymiana całego składu osobowego polskiej klasy politycznej jest *być albo nie być* zbrodniarzy Moskowie.

Obecna klasa polityczna w Polsce została ukształtowana przez tzw. *okrągły stół*. *Okrągły stół* został zaprojektowany i przeprowadzony przez specśłużby Moskowie[61]. I nie był to pierwszy przypadek kształtowania klasy politycznej w Polsce przez specśłużby Moskowie. Mogą być też i następne.

Byli wyżsi funkcjonariusze specśłużb Moskowie do Polski przeniosą się niepostrzeżenie i w Polsce będą przebywali incognito. Przybiorą nowe tożsamości, wyrobią sobie nowe życiorysy i miejsca pochodzenia. Sposób zorganizowania ich pobytu w Polsce będzie przypominał trochę program ochrony świadków. Ale będą żyli na o wiele wyższej stopie materialnej i będą o wiele bardziej swobodni.

Zbrodniarze Moskowie władzę nad Polską za pośrednictwem swojej agentury będą sprawowali niejawnie, z ukrycia. Aby wykrycie swojej obecności w Polsce i wpływu na władze państwa utrudnić jeszcze bardziej, przedstawia opinię publiczną pozorantów, którzy całe odium podejrzeń o spiskowanie przejmą na siebie. Tymi pozorantami będą, jak zwykle, Żydzi. Obecnie w Polsce liczba Żydów do odegrania tej roli jest niewystarczająca. Liczbę Żydów w Polsce można zwiększyć migracją. W tym celu Moskowie zlikwiduje Państwo Izraela. Moskowie Państwo Izraela zlikwiduje również w przypadku tworzenia Azylu na ziemiach FR, w ramach wywołania ogólnoświatowego zamętu.

Moskowie zniszczy Państwo Izraela odbierając Żydom *Holocaust Industry*. *Cuius est condere, eius est tollere*. Do kogo należy założenie, do tego należy zburzenie. Moskowie mogła Żydom *Holocaust Industry* dać i może go im odebrać.

5.1. Geopolityka

5.1.1. O tym, jak pracowałem dla propagandy komunistycznej

W historii znane są liczne przypadki masowych mordów. Na ich tle wyróżnia się mordowanie Żydów przez Niemców. Podawane jest wiele okoliczności mających wyróżnić mordowanie Żydów spośród innych. Jedną z ważniejszych jest technologia dokonywania samego aktu zbrodni. Żydzi byli mordowani w komorach gazowych. W wielu państwach (m. in.: NRF, Polska, Republika Austrii) twierdzenie, że komór gazowych nie było, jest traktowane jak przestępstwo i karane więzieniem. I to, bynajmniej, nie jest przepis martwy. Owszem, znane są przypadki jego gorliwego egzekwowania.

Do zniszczenia Państwa Izraela wystarczy, żeby Moskowia podała do publicznej wiadomości, że w niemieckich obozach zagłady (*Vernichtungslager*), które wyzwoliła Armia Soviet'ska, komór gazowych nie znaleziono. W obozach zagłady wyzwolonych przez inne armie komór gazowych nie było. To jest pogląd przyjęty powszechnie. Za jego głoszenie nie grozi odpowiedzialność karna.[62]

Operacja przekonania przez Moskwę światowej opinii publicznej do tzw. *kłamstwa oświęcimskiego* nie jest łatwa. Aby móc ją przeprowadzić z sukcesem, Moskowia musi się do niej dobrze przygotować. I Moskowia już takie przygotowania podjęła.

Całkiem przypadkowo (*Przypadek byłby to zbyt rzadki. A czy w ogóle są przypadki?*[63]) w prywatnym mieszkaniu, w Berlinie znaleziono plany KL Auschwitz-Birkenau. Na tych planach nie ma komór gazowych. Zinterpretowano to w ten sposób, że komory gazowe są, tylko Niemcy na planie je ukryli.

Oznakowali je, jako odwszalnie.[64] Wystarczy, że Moskowia powie, że odwszalnie, to odwszalnie i nic więcej. Ciekawe, czy znajdzie się tak odważny, który Moskwie postawi zarzut tzw. *kłamstwa oświęcimskiego*, nie mówiąc już o pociąganiu do odpowiedzialności karnej. Niewykluczone, że Moskowia, zanim odbierze Państwu Izraela i diasporze *Holocaust Industry*, wcześniej dokona jeszcze dodatkowe, pośrednie kroki przygotowawcze.

Po zabranii przez Moskwę *Holocaust Industry* Żydzi z diaspory stracą prestiż, stanowiska, wpływy, znaczenie. Muzea Holocaustu zostaną zamknięte. Niewykluczone, że zostaną splądrowane przez wzburzony motłoch, a eksponaty zniszczone. Państwo Izraela straci poparcie i dofinansowanie USA. Zbrojne zajęcie Państwa Izraela będzie tylko kwestią czasu. Raczej bliższego niż dalszego. Część Izraelczyków polegnie podczas upadku Państwa Izraela. Reszta uda się na wygnanie. Niektórzy z nich — do Polski.

Dla zbrodniarzy Moskwie najkorzystniej, aby Żydzi z upadłego Państwa Izraela przybyli do Polski jednocześnie z nimi. Byli wyżsi funkcjonariusze spe-

csłużb Moskwii z części żydowskich imigrantów uczynią pozorantów. Dadzą im fikcyjne stanowiska i obarczą całą winą za spiskowe wpływy na organy władzy państwa Polskiego. Pozycja Żydów będzie całkiem fikcyjna, nie będą mieli żadnej realnej władzy, nie będą nawet pośrednikami między zbrodnia-
rzami Moskwii i ich agenturą. Będą tylko omaskowaniem i chłopcem do bicia. Zza ich pleców w głębszym ukryciu byli wyżsi funkcjonariusze specsłużb Mo-
skowii będą bezpośrednio rządzić agenturą uplasowaną w istotnych instytu-
cjach Polski. Będą także prowokować nastroje antysemickie.

6. Rytuał

Wysługiwanie się Moskwie jest procederem nad wyraz haniebnym i pozbawiającym człowieczeństwa. Każdy człowiek ma prawo osobnika wysługującym się Moskwie nienawidzić i nim gardzić. Ten stosunek jest zrozumiały i usprawiedliwiony. Ale jest jeszcze druga strona tego medalu.

Jesteśmy chrześcijanami. Naszym Panem jest Jezus Chrystus. Ale On oddał swoje życie za zbawienie nie tylko nas. Chrystus swoje życie oddał za zbawienie wszystkich ludzi. Za zbawienie agentów spec służb Moskwy też. Oni też znajdują się w Bożym planie zbawczym. Naszą powinnością moralną jest wypełnianie woli Boga. O to modlimy się w naszej modlitwie codziennej. W odniesieniu do agentów Moskwy też. Dlatego naszym moralnym obowiązkiem jest nie tylko nie przykładać naszej ręki do potępienia agentów Moskwy, ale uczynienie wszystkiego, co w naszej mocy, na rzecz ich zbawienia. Oczywiście, nie jako agentów Moskwy, tylko jako ludzi. Choćby tylko potencjalnych. Oczywiście, jako agent Moskwy zbawionym być nie można, do tego trzeba przestać być agentem Moskwy. I to zerwanie musi być radykalne. Pierwszy krok należy do byłego agenta Moskwy. Musi dowieść, że wypełnił te same warunki, które są niezbędne przy sakramencie pokuty.

Trzeba opracować widoczny zewnętrzny znak przejścia ze strony zła, na stronę dobra (Rytuał). Nieodzowna tu będzie pomoc hierarchów.

Formy współpracy ze spec służbami Moskwy bywają różne. Bywa nawet całkiem nieformalna polegająca tylko na donoszeniu, prowokowaniu i odbieraniu gratyfikacji. Ale najczęściej podejmujący tajną współpracę ze spec służbami Moskwy podejmuje w formie pisemnej dwa zobowiązania. W pierwszym zobowiązuje się do współpracowania. W drugim — do zachowania tajemnicy. Od AD 1989 upłynęło już 20 lat, a tajnych współpracowników spec służb Moskwy nikt z tych zobowiązań nie zwolnił. Byłoby najlepiej, gdyby zwolnienie ze zobowiązań miało formę ustawy. Ale na naszym państwie nie można polegać nie tylko w tej sprawie. Jeżeli nie państwo świeckie, to tradycyjny polski interrex — prymas. Byłoby dobrze, gdyby prymas

zwolnił tajnych agentów specsłużb Moskwii ze zobowiązań współpracy i dochowania tajemnicy. Powinno być wszystkim wiadome, że były agent Moskwii decydując się na ujawnienie postępuje nie źle, tylko dobrze. Niczego nie łamie, bo nie ma niczego do złamania, bo to, co w przeszłości złamane by być mogło, teraz już nie istnieje — zlikwidowane przez prymasa.

Nawracający się były agent specsłużb Moskwii (skruszony) przystępuje do sakramentu pokuty i sakramentu Eucharystii. Skruszony odbywa rekolekcje przygotowujące go do Rytuału. Oddzielnie rekolekcje odbywają ofiary skruszonego. Rytuał odbywa się podczas mszy św. Od początku mszy św. skruszony leży krzyżem przed ołtarzem na posadźce. W miarę możliwości msza św. powinna odbywać się przy ołtarzu głównym. Skruszonych może tak wielu, że na raz w kościele trzeba będzie odprawić więcej niż jedną mszę św. z Rytuałem. W jednym Rytuale może brać udział tylko jeden skruszony. Jeżeli w jednym czasie w kościele odbywa się więcej niż jeden Rytuał, to każdy skruszony leży krzyżem przed swoim ołtarzem. Po spowiedzi powszechnej głos dostaje skruszony. Może korzystać z nagłośnienia. Przyznaje się do faktu współpracy ze specsłużbami Moskwii, oświadcza, że zaprzestał służenia Moskwii, wyjaśnia, dlaczego służenie Moskwii jest złe, oświadcza, że żałuje, że służył Moskwii, wymienia wszystkie swoje winy i ofiary, które swoją służbą Moskwii skrzywdził, zobowiązuje się do zadośćuczynienia swoim ofiarom i zapowiada, jak to zrobi, informuje o innych agentach specsłużb Moskwii, o których wie, podaje inne ważne okoliczności swojej służby Moskwii. Nie należy oszczędzać czasu, wypowiedź skruszonego trwa, ile trwać ma. Z drugiej strony, nie może być nudna. Dobrze jest wypowiedź przygotować zawczasu. Jednak ona nie może być czytana z kartki. Należy dobrze rozpoznać ducha i cel przyznania się. Musi być szczere i autentyczne. Skruszony musi zerwać ze złem radykalnie i nieodwołalnie. Musi za sobą spalić wszystkie mosty. Przekroczyć Rubikon.

Po wezwaniu celebransa do przekazania znaku pokoju, po przekazaniu znaku pokoju przez innych uczestników mszy św. ofiary skruszonego okazują publicznie, że mu przebaczą (podają ręce, obejmują).

Po dokonaniu Rytuału skruszony jest traktowany przez Kościół (rozumiany, jako wspólnota wiernych) jak zwykły członek Kościoła. Jednocześnie członkowie Kościoła korzystając z daru Ducha Świętego — roztropności, nie naruszając jego godności ani nie uchybiając dobrem obyczajom dyskretnie

obserwują skruszonego, aby upewnić się, że jego nawrócenie jest autentyczne, a nie podstępem specsłużb Moskowii. Niekiedy dochodzenie do zaufania może trwać bardzo długo.

Po dokonaniu Rytuału Kościół (rozumiany, jako wspólnota wiernych) ciąga wobec skruszonego zobowiązanie uczynienia wszystkiego dla uchronienia go przed zemstą Moskowii i siatek agentur jeszcze tkwiących w złu.

Rytuałowi należy nadać odpowiednią oprawę. O ile to możliwe powinien dokonywać się w niedziele i święta na sumie. O rytuale powinny czym szerzej informować media. To dużo zależy od samych mediów. Oczywiście, że bardziej zainteresują się nawróceniem wielkiego prowokatora niż drobnego kapusia, ale uczestnicy Rytuału mogą umieścić swoje relacje w Internecie.

Oczywiście, pierwszymi, którzy powinni nawrócić się i poddać Rytuałowi, powinni być ci z hierarchów, którzy splamili się tajną współpracą z Moskwia.

Inne związki wyznaniowe powinny opracować analogiczne rytuały własne.

Nie wiadomo, czy można opracować Rytuał dla ateistów.

7. Literatura

7.1. Przytoczona

- [1] Stefan Żeromski, Syzyfowe prace
- [2] Józef Piłsudski, Przemówienie na Zjeździe Legionistów w Kaliszu 7 sierpnia 1927r.
- [3] Zygmunt Krasiński, Memoriał do Napoleona III, 1854
- [4] Wiktor Suworow, [Rosja rządzi przestępcy](http://www.wprost.pl/ar/156037/Rosja-rzadza-przestepcy/), *Wprost*, nr 12/2009 (1367), <http://www.wprost.pl/ar/156037/Rosja-rzadza-przestepcy/>, <http://tiny.pl/hm9hj>
- [5] Adam Mickiewicz, Zając i żaba (z Lafontaine'a)
- [6] Wiktor Suworow, Lodołamacz
- [7] Tadeusz Boy-Żeleński, Trudno inaczej...
- [8] Bob Dylan, Gotta Serve Somebody
- [9] [Aleksandra Stanisławska, Manipulanci żyją w nas](http://www.rp.pl/artykul/285954.html), *Rzeczpospolita*, 03-04-2009, ostatnia aktualizacja 03-04-2009, 00:20, <http://www.rp.pl/artykul/285954.html>, <http://tinyurl.com/ydpcq6b>
- [10] [Grzegorz Górny, Manipulacja, prowokacja, dezinformacja czyli kupcy, in-telektualiści i prezenterzy](http://www.freewebs.com/polsko/), <http://www.freewebs.com/polsko/>, <http://tiny.pl/hqz9s>
- [11] Rosja to duży krokodyl, Wywiad z Wiktorem Suworowem (wł. Włodzimierz Rezun), byłym oficerem GRU zbiegłym na Zachód AD 1978, wywiad został przeprowadzony 18 maja AD 1996, po raz pierwszy został opublikowany (ze znacznymi skrótami) 1 czerwca AD 1996 w tygodniku konserwatywno-liberalnym, *Najwyższy Czas!*, nr 22 [320], ss. 15 i 16, [w:] [EIOBA, 23/09/2008](http://www.eioba.pl/a87045/rosja-to-duzy-krokodyl), <http://www.eioba.pl/a87045/rosja-to-duzy-krokodyl>, <http://tiny.pl/hxmj5>
- [12] Zygmunt Balicki, Parlamentaryzm, 1900, [za:] Krzysztof M. Mazur, W oczekiwaniu na rocznicowe okadzanie, *Najwyższy Czas!* - tygodnik konserwatywno - liberalny, 03 [1026], 16 stycznia 2009, s. 14, Kraj

- [13] [Rafał Pasztelański, W Polskę miały uderzyć 34 głowice jądrowe. Stan wojenny przeciwczono 8 lat wcześniej - TVP INFO, 10.01.2010, <http://www.tvp.info/magazyn/po-godzinach/stan-wojenny-przecwiczono-8-lat-wczesniej>, <http://tiny.pl/hm7wv>](#)
- [14] [Dywersja przez szalec, Dziennik Polski, 11.01.2010 <http://www.dziennik.krakow.pl/pl/aktualnosci/opinie/988972-dywersja-przez-szalet.html>, <http://tiny.pl/hmrwh>](#)
- [15] [Piotr Gontarczyk, Wywiadowca Sekuła, Wprost 24, 21/2007 \(1274\), <http://www.wprost.pl/ar/106793/Wywiadowca-Sekuła/>, <http://tiny.pl/hxd4n>](#)
- [16] [Andrzej Echolette, TW „Docent”?, Nasza Polska, nr 25/2009, \[http://np.wolnapolska.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=113\]\(http://np.wolnapolska.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=113\), <http://tiny.pl/hxd48>](#)
- [17] [Ryszard Czarnecki, Futbol i polityka, Niezależna Gazeta Polska, 6/2009, 5 czerwca 2009 r., s. 29, Opinie, \[za:\] \[Futbol w polityce. Prawo i Sprawiedliwość, 05.06.2009, <http://komentarz.pis.org.pl/article.php?id=15290>, <http://tiny.pl/hm7n9>\]\(#\)](#)
- [18]
- [Jan Rządkowski, Kruche pękanie a ...geopolityka, Rurociagi, 4/54/2008, s. 6, \(fragment\) \[za:\] \[EIOBA, 19/04/2009, \\[http://www.eioba.pl/a100493/jan_rzadkowski_krucze_pekanie_a_geopolityka_fragment\\]\\(http://www.eioba.pl/a100493/jan_rzadkowski_krucze_pekanie_a_geopolityka_fragment\\), <http://tiny.pl/hqz9b>\]\(#\)](#)
 - [Jan Rządkowski, Kruche pękanie a ...geopolityka, Rurociagi, 4/54/2008, s. 6, \[http://www.rurociagi.com/spis_art/2008_4/pdf/kruche_pekanie.pdf\]\(http://www.rurociagi.com/spis_art/2008_4/pdf/kruche_pekanie.pdf\), <http://tiny.pl/hqzww>](#)
- [19] [Wacław Gąsiorowski \(*Wiesław Sclavus*\), Królobójcy](#)
- [20] [Rosyjski ojciec współczesnego terroryzmu - Bajbars wściekły domator - Salon24, 2009-12-28, 14:38, <http://bajbars1.salon24.pl/146595,rosyjski-ojciec-wspolczesnego->](#)

- [terroryzmu](#),
<http://tiny.pl/hmhts>
- [21] [Prisoner of war - Wikipedia, the free encyclopedia](#),
http://en.wikipedia.org/wiki/Prisoner_of_war#Germany,
<http://tiny.pl/hmm3g>
- [22] [Bogdan Pliszka, Rosyjscy sojusznicy Hitlera, Prawica net](#),
czw, 2008-07-10, 06:27,
<http://prawica.net/node/12702>,
<http://tinyurl.com/yj2m62a>
- [23] [Szymon Kotnis, Rosja wołała Hitlera, Stowarzyszenie KoLiber](#),
Blog Stowarzyszenia KoLiber, Salon24, 2008-10-18,
<http://stowarzyszeniekoliber.salon24.pl/81431,szymon-kotnis-rosja-wolala-hitlera>,
<http://tiny.pl/hmm3j>
- [24] [Piotr Zychowicz, Napiszmy historię Polski od nowa \(część 2\), Rzeczpospolita, 27-03-2009, ostatnia aktualizacja 27-03-2009 22:50](#),
http://www.rp.pl/artykul/107684,283043_Napiszmy_historie_Polski_od_nowa_czesc_2_.html,
<http://tiny.pl/hx3k6>
- [25] [Anna Zechenter, Rumuński dramat w czterech odsłonach, Krakowski Oddział IPN i "Dziennik Polski", 2009.12.04, 06:00](#),
<http://www.dziennikpolski24.pl/Artykul.100+M5b7a7275870.0.html>,
<http://tiny.pl/hx1bv>
- [26] Rafał Michalski, Katyń – fałszerstwa ciąg dalszy, Gazeta Polska, 50/2009, 16 grudnia 2009, s. 20, Historia
- [27] [Piotr Lisiewicz, Grupa trzymająca sondażę](#),
http://www.eioba.pl/a88072/grupa_trzymajaca_sondaze,
<http://tiny.pl/hxw2q>
- [28] Aleksander Ścios, Czyż nie dobija się koni?, Gazeta Polska, 50/2009, 16 grudnia 2009, s. 8, Publicystyka, [za:] [Bez Dekretu](#),
[18 grudnia 2009](http://bezdekretu.blogspot.com/2009/12/czyz-nie-dobija-sie-koni.html),
<http://bezdekretu.blogspot.com/2009/12/czyz-nie-dobija-sie-koni.html>,
<http://tiny.pl/hxzqk>
- [29] [Rafał A. Ziemkiewicz, Między Michnikiem a Rydzykiem. KOMPAS na rok 2010: I tego trzymać się trzeba](#)., [blog.rp.pl](#), 2 stycznia 2010,
<http://blog.rp.pl/ziemkiewicz/2010/01/02/kompas-na-rok-2010-i-tego>

- trzymac-sie-trzeba/,
<http://tiny.pl/hmxwp>
- [30] Stanisław Michalkiewicz, Realność demokracji, Najwyższy Czas!, 33-34 [639-640], 17÷24 sierpnia 2002, ss. 42÷44
- [31] Aleksander Ścios, Prawda o ludziach z papieru, Gazeta Polska, 49/2009, 9 grudnia 2009, s. 10, Publicystyka, [za:] [Łukasz Słoniowski - Radny Miasta Krakowa Nadesłane e-mailem](#),
<http://sloniowski.pl/2009/10/nadeslane-e-mailem/>,
<http://tiny.pl/hx3kl>
- [32] [Sławomir Cenckiewicz, Pokalane poczęcie III RP, Wprost 24, 13/2007 \(1266\)](#),
<http://www.wprost.pl/ar/103644/Pokalane-poczecie-III-RP/>,
<http://tiny.pl/hx38d>
- [33] Radosław Mirosław Herka, Polska Rzeczpospolita Specjalna, Warszawa, 27 listopada 2009 r.
- <http://radek.lamerzy.pl/oss.pdf>,
<http://tiny.pl/hx3qm>
 - <http://neosofista.110mb.com/oss.pdf>,
<http://tiny.pl/hx3x4>
- [34] [Rafał A. Ziemkiewicz, Między Michnikiem a Rydzykiem. Układ według Millera, 8 grudnia 2009](#),
<http://blog.rp.pl/ziemkiewicz/2009/12/08/uklad-wedlug-millera/>,
<http://tiny.pl/hxkdj>
- [35] [Czasokres trwania imperiów na terenie Eurazji i Śródziemnomorza w perspektywie analizy historyczno-matematycznej, Geopolityka. Geografia wielkiej polityki, Półrocznik Instytutu Geopolityki nr 1\(2\)/2009, s. 200](#),
http://www.geopolityka.org.pl/images/geopolityka_nr_2.pdf,
<http://tiny.pl/hx712>
- [36] Thomas Weingartner, Stalin Und der Aufstieg Hitlers: Die Deutschlandpolitik der Sowjetunion und der Kommunistischen Internationale 1929-1934, Berlin 1970
- [37] Leszek Szymowski, Trąd w kontrwywiadzie, Najwyższy Czas! tygodnik konserwatywno - liberalny, 03 [1026], 16 stycznia 2009, s. 7, [za:] [nczas.com, 12/01/2010, 11:11. Kategorie: wazne](#),

- <http://nczas.com/wazne/trad-w-kontrwywiadzie/>,
<http://tiny.pl/hm9tz>
- [38] [Agnieszka Rządowska, Chiny w Afryce, Rurociagi, 1-2/52/2008, s. 30,](http://www.ruociagi.com/spis_art/2008_1/pdf/chinywafryce.pdf)
http://www.ruociagi.com/spis_art/2008_1/pdf/chinywafryce.pdf,
<http://tiny.pl/hmcc1>
- [39] [Rosja, Federacja Rosyjska, Import, eksport, Wikipedia, wolna encyklope-](http://pl.wikipedia.org/wiki/Federacja_Rosyjska#Import.2C_eksport)
[dia,](http://pl.wikipedia.org/wiki/Federacja_Rosyjska#Import.2C_eksport)
http://pl.wikipedia.org/wiki/Federacja_Rosyjska#Import.2C_eksport,
<http://tiny.pl/hqzlg>
- [40] Antoni Rybczyński, Rosyjskie problemy, Gazeta Polska,
2/2010, 13 stycznia 2010, s. 17, Świat
- [41] Gajdziński P., Prowokacja Dyktatorzy Politycy Agenci, Prószyński
i S-ka, Warszawa, 2002, s. 188
- [42] Józef Darski, „Imperium środka” dziś, Niezależna Gazeta Polska,
6/2009, 5 czerwca 2009 r., s. 56, Historia
- [43] [Pięta achillesowa Moscovii, Polskie Radio, 29 sierpnia 2008, Publicystyka](http://www.polskieradio.pl/publicystyka/opinie/artikul64314.html)
[» Opinie,](http://www.polskieradio.pl/publicystyka/opinie/artikul64314.html)
<http://www.polskieradio.pl/publicystyka/opinie/artikul64314.html>,
<http://tiny.pl/hhp1>
- [44] [Underground Coal Gasification in Republic of Uzbekistan,](http://ucg-uz.by.ru/ucgen.htm)
<http://ucg-uz.by.ru/ucgen.htm>,
<http://tiny.pl/6xkd>
- [45] [Tomasz Cukiernik, Chiny zamkną 6 tys. kopalń w ciągu 2 lat, Wirtualny](http://www.wnp.pl/wiadomosci/chiny-zamkna-6-tys-kopaln-w-ciagu-2-lat,65628_3_0_0_0.html)
[Nowy Przemysł, 20-11-2008,](http://www.wnp.pl/wiadomosci/chiny-zamkna-6-tys-kopaln-w-ciagu-2-lat,65628_3_0_0_0.html)
[http://www.wnp.pl/wiadomosci/chiny-zamkna-6-tys-kopaln-w-ciagu-2-](http://www.wnp.pl/wiadomosci/chiny-zamkna-6-tys-kopaln-w-ciagu-2-lat,65628_3_0_0_0.html)
[lat,65628_3_0_0_0.html](http://www.wnp.pl/wiadomosci/chiny-zamkna-6-tys-kopaln-w-ciagu-2-lat,65628_3_0_0_0.html),
<http://tiny.pl/hqzkz>
- [46]
- [Podziemna gazyfikacja węgla kamiennego, Rurociagi, 3/53/2008, s. 12,](http://www.ruociagi.com/spis_art/2008_3/pdf/podziemna.pdf)
http://www.ruociagi.com/spis_art/2008_3/pdf/podziemna.pdf,
<http://tiny.pl/6x4w>
 - <http://www.eioba.org/files/user453/gaz.pdf>,
<http://tiny.pl/hxcqq>

- Gaz z czarnego złota, Gazeta Polska,



15/2009, 15 kwietnia 2009, s. 27, Gospodarka

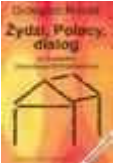
[za:] [Netbird.pl](http://www.netbird.pl), 2009-04-18,
<http://www.netbird.pl/a/716/8518.1>,
<http://tiny.pl/hqz8h>

[47]

- [Amerykanie wieszczą gazowy boom w Polsce Forsal.pl - Giełda, Waluty, Finanse](http://forsal.pl), 2009-12-10, T.B.,
[http://forsal.pl/artykuly/377494,amerykanie wieszczą gazowy boom w polsce.html](http://forsal.pl/artykuly/377494,amerykanie-wieszcz%C3%A1-gazowy-boom-w-polsce.html),
<http://tiny.pl/hxbvr>
- Teresa Wójcik, Rosji już dziękujemy?, Gazeta Polska, 50/2009, 16 grudnia 2009, s. 27, Gospodarka, [za:] niezalezna.pl, 14-12-2009,
<http://niezalezna.pl/article/show/id/28584>,
<http://tiny.pl/hxbv7>
- [Szansa dla polskiego gazu - technologie łupkowe z USA - kejow W S J Warszawa Kejow - Salon24](http://warszawa.kejow.pl), 2010-01-22, 17:03,
<http://jaron.salon24.pl/151727,szansa-dla-polskiego-gazu-technologie-lupkowe-z-usa>,
<http://tinyurl.com/y8ld5yd>

[48] [Mamy gazu na 100 lat? Wkrótce się okaże, Sfora biz, Gospodarka, piątek, 22.01.2010, 12:12](http://www.sfora.biz),
<http://www.sfora.biz/Mamy-gazu-na-100-lat-Wkrotce-sie-okaze-a16279>,
<http://tinyurl.com/yacn87y>

[49] [USA zepchnęły Rosję z pozycji największego światowego producenta gazu, Forsal.pl - Giełda, Waluty, Finanse](http://forsal.pl), 2010-01-12 17:03, ostatnia aktualizacja: 2010-01-12, 17:54, T.B., Bloomberg,
[http://forsal.pl/artykuly/387858,usa zepchnęły rosję z pozycji największ](http://forsal.pl/artykuly/387858,usa-zepchnely-rosje-z-pozycji-najwiekszy)

- [ego swiatowego producenta gazu.html](http://tiny.pl/hmrf7),
<http://tiny.pl/hmrf7>
- [50] [Clifford Krauss](http://www.nytimes.com/2008/03/19/business/19coal.html), An Export in Solid Supply, 19 marca AD 2008
<http://www.nytimes.com/2008/03/19/business/19coal.html>,
<http://tiny.pl/hx9h9>
- [51] [Zbigniew Żukowski](http://forsal.pl/artykuly/384965.rosja_najwieksza_potega_gazowo_naftowa_na_swiecie.html), Rosja - największa potęga gazowo-naftowa na świecie, Dziennik Gazeta Prawna, [za:] Forsal.pl - Giełda, Waluty, Finanse, 2010-01-09,
http://forsal.pl/artykuly/384965.rosja_najwieksza_potega_gazowo_naftowa_na_swiecie.html,
<http://tiny.pl/hmts2>
- [52] Jakub Kumoch, Sukcesy rosyjskiego... tenisa, Gazeta Polska, 1/2010, 6 stycznia 2010, s. 16, Świat
- [53] [Wojciech Grzelak](http://nczas.com/spis-tresci/numer-04-1027-z-23-stycznia-2009/), Teraz Iran, Najwyższy Czas!, tygodnik konserwatywno-liberalny, 04 [1027], 23 stycznia 2009, s. 33,
<http://nczas.com/spis-tresci/numer-04-1027-z-23-stycznia-2009/>,
<http://tiny.pl/hmd3j>
- [54] Żydzi, Polacy, dialog, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski,
- 2005  ²¹
- [55] Adam Mickiewicz, Reduta Ordon
- [56] Dorota Kania, Epidemia śmierci, Gazeta Polska, 1/2010, 6 stycznia 2010, s. 8, Kraj, [za:] [Epidemia śmierci - Media - WP.PL](http://media.wp.pl/kat,1022943,wid,11827599,wiadomosc.html),
<http://media.wp.pl/kat,1022943,wid,11827599,wiadomosc.html>,
<http://tiny.pl/hm773>
- [57] Wiktor Suworow, Akwarium
- [58] [Rosja ćwiczyła atak atomowy na Polskę](http://wprost.pl/ar/176722/Rosja-cwiczyła-atak-atomowy-na-Polske/), Wprost 24, 2009-10-31,
<http://wprost.pl/ar/176722/Rosja-cwiczyła-atak-atomowy-na-Polske/>,
<http://tiny.pl/hxhtml>

²¹<http://tiny.pl/hmdj2>

- [59] Leszek Szymowski, Wejście smoka, Najwyższy Czas!, tygodnik konserwatywno - liberalny, 04 [1027], 23 stycznia 2009, s. 15
- [60] [Bruksela zamknie nam kopalnie, czyli śmierć frajerom -\) - ewaryst fedorowicz private reserve - Salon24, 2010-01-17, 09:32,](#)
<http://ewarystfedorowicz.salon24.pl/150386,bruksela-zamknie-nam-kopalnie-czyli-smierc-frajerom>,
<http://tiny.pl/hmwsn>
- [61] [Piotr Skórzyński, Ćwierćwiecze \[o przygotowaniach do przejścia z PRL do III RP\], Permedium - przegląd internetu,](#)
<http://www.permedium.pl/reglamentowana-rewolucja/wier-wieczce.html>,
<http://tinyurl.com/54phtc>
- [62] Tomasz Gabiś, Rewizjonizm "Holocaustu", Stańczyk, pismo konserwatyistów i liberałów, 2 [31], 1997
- [63] Janusz Szpotański, Towarzysz Szmaciak
- [64] PAP, W Berlinie odnaleziono plany budowlane obozu Auschwitz, [za:] [Wirtualna Polska, 2008-11-10,](#)
<http://wiadomosci.wp.pl/kat,18032,title,W-Berlinie-odnaleziono-plan-y-budowlane-obozu-Auschwitz,wid,10557659,wiadomosc.html>,
<http://tiny.pl/hq36k>.

7.2. Polecana

1. [Czy Moskowie wciąż szkoli terrorystów?, EIOBA, 21/01/2009,](#)
http://www.eioba.pl/a94001/czy_moskowie_wciaz_szkoli_terrorystow,
<http://tiny.pl/hmt3z>
2. [Suworow: Rosja chyli się ku upadkowi, Fakt - Opinie Fakt Opinie - Salon24, 2009-05-12, 17:52,](#)
<http://fakt-opinie.salon24.pl/104957,suworow-rosja-chyli-sie-ku-upadkowi>,
<http://tiny.pl/hmfht>
3. [Grzegorz Tokarz, Węgiel a służby specjalne III RP, Rurociagi, 1-2/52/2008, s. 11,](#)
http://www.rurociagi.com/spis_art/2008_1/pdf/wegielasluzby.pdf,
<http://tiny.pl/6x4k>
4. Szpieg szpiega..., Najwyższy Czas!, 4 [303], 27 stycznia AD 1996, ss. 1 i 4, [za:] [EIOBA 19/12/2008](#),

- http://www.eioba.pl/a91761/szpieg_szpiega,
<http://tiny.pl/hmwx>
5. Moskwa pod mikroskopem, Najwyższy Czas!, tygodnik konserwatywno-liberalny, 2 [301], 13 stycznia AD 1996, s. 19, [za:] [EIOBA 08/12/2008](#),
http://www.eioba.pl/a91034/moskwa_pod_mikroskopem,
<http://tiny.pl/hmwrp>
 6. Pasja, Najwyższy Czas!, tygodnik konserwatywno-liberalny, 22 [320], 1 czerwca AD 1996, s. 16, [za:] [EIOBA, 11/12/2008](#),
<http://www.eioba.pl/a91221/pasja>,
<http://tiny.pl/hmwrr>
 7. Majstersztyk, Najwyższy Czas!, tygodnik konserwatywno-liberalny, 3 [401], 17 stycznia AD 1998, s. 20, [za:] [EIOBA, 10/12/2008](#),
<http://www.eioba.pl/a91132/majstersztyk>,
<http://tiny.pl/hmwrl>
 8. [Informacje o nowym procesie produkcji gazu palnego, wytopu żelaza, produkcji...](#), [EIOBA, 28/11/2006](#),
http://www.eioba.pl/a16264/informacje_o_nowym_procesie_produkcji_gazu_palnego_wytopu_zelaza_produkcji,
<http://tiny.pl/kfnn>
 9. [Czy wiemy, jak długo przetrwa Unia Europejska?](#), [EIOBA, 17/04/2008](#),
http://www.eioba.pl/a81182/czy_wiemy_jak_dlugo_przetrwa_unia_europejska?,
<http://tiny.pl/hmwrq>
 10. Ion Mihai Pacepa, Rosyjscy szpiegzy przyszłości, Front Page Magazine, 12/4/2007, 4 grudnia 2007 r., [za:] [EIOBA, 02/01/2009](#), tłumaczył z j. angielskiego: W.A.,
http://www.eioba.pl/a92371/rosyjscy_szpiegzy_przyszlosci,
<http://tiny.pl/hmwcf>
 11. Aleksander Ścios, Figuranci i gracze, Gazeta Polska, 2/2010, 13 stycznia 2010, s. 13, Publicystyka, [za:] [Aleksander Ścios - Bez Dekretu Figuranci i gracze, środa, 13 stycznia 2010](#),
<http://bezdekretu.blogspot.com/2010/01/figuranci-i-gracze.html>,
<http://tiny.pl/hmwb2>
 12. [Antoni J. Wręga, Widziane po 45 latach](#), [EIOBA, 18/12/2008](#),
http://www.eioba.pl/a91689/widziane_po_45_latach,
<http://tiny.pl/hmwcj>

13. [Dominik Smyrgała, Antoni J. Wreęga, 5 zyciorysów i omyłka premiera Włoch, EIOBA, 19/02/2009,](#)
http://www.eioba.pl/a96529/dominik_smyrgala_antoni_j_wrega_5_zycioryso_w_i_omylka_premiera_wloch,
<http://tiny.pl/hmwcw>
14. [Afera "Szafira", Time, Friday, Apr. 26, 1968, \[za:\] EIOBA, tłumaczenie ro-
bocze: Antoni J. Wreęga,](#)
http://www.eioba.pl/a98737/time_afera_sszafira,
<http://tiny.pl/hmwd8>
15. Elisabeth Johnson, Sąd federalny: raport o WSI to dowód, Gazeta Pol-
ska 9/2009, 4 marca 2009, s. 6, Kraj, [za:] [niezalezna.pl, Dlaczego media
milczą o al-Kassarze, 05-03-2009 08:23](#),
<http://niezalezna.pl/article/show/id/17302>,
<http://tiny.pl/hmwdz>
16. Marek Jan Chodakiewicz, Opcja: „Okragły Stół”, Najwyższy
Czas!, tygodnik konserwatywno - liberalny,
8 [927], 21 lutego 2009, s. 42, V Kolumna, [za:] [nczas.com, Historia: Okra-
gły Stół. Jak było?, 17/02/2009, 9:11, kategorie: numer biezacy](#),
[http://nczas.com/numer-biezacy/chodakiewicz-okragly-stol-jak-bylo-na-
prawde/](http://nczas.com/numer-biezacy/chodakiewicz-okragly-stol-jak-bylo-na-
prawde/),
<http://tiny.pl/hmwfc>
17. Krzysztof Wyszowski, Biesiada u Namiestnika, Gazeta Polska,
7/2009, 18 lutego 2009, s. 18, Publicystyka, [za:] [wyszowski.com.pl](#),
[http://www.wyszowski.com.pl/index.php/artykuy/26/458-biesiada-u-
namiestnika](http://www.wyszowski.com.pl/index.php/artykuy/26/458-biesiada-u-
namiestnika),
<http://tiny.pl/hmwf6>
18. [Marek Jan Chodakiewicz, Dwie drogi, jeden cel – Ukraińcy w brygadach
międzynarodowych Hitlera, Bibula - pismo niezależne, aktualizacja: 2008-
08-12, 10:57 am](#),
<http://www.bibula.com/?p=2381>,
<http://tiny.pl/hmwjt>
19. [Żydowscy żołnierze Hitlera \(cz III\) - Marek Jan Chodakiewicz](#)
[Punkt widzenia - Salon24, 2008-01-15 00:15](#),
<http://chodakiewicz.salon24.pl/80976.zydowscy-zolnierze-hitlera-cz-iii>,
<http://tiny.pl/hmwjw>

20. [Chiny i Rosja - sojusz, czy rywalizacja - Stanisłao Stanisłao Blog - Salon24, 2008-08-16 13:57,](#)
[http://stanislao.salon24.pl/70732,chiny-i-rosja-sojusz-czy-rywalizacja,](http://stanislao.salon24.pl/70732,chiny-i-rosja-sojusz-czy-rywalizacja)
<http://tiny.pl/hmwj2>
21. George Watson, Czy Hitler był marksistą?, Między sierpem a młotem. ZSRR i świat, The Committee in Support of Solidarity, London 1985, s. 9-24, [za:] [ABCNET - odtrutka na media,](#)
[http://www.abcnet.com.pl/node/2296,](http://www.abcnet.com.pl/node/2296)
<http://tiny.pl/hmwjs>
22. [Rosja odpowiada nie tylko za Katyń, Z senatorem Piotrem Łukaszem Andrzejewskim \(PiS\), konstytucjonalistą, przewodniczącym pozarządowej organizacji Norymberga II, rozmawia Jacek Dytkowski, Nasz Dziennik, poniedziałek, 16 lutego 2009, 39 \[3360\],](#)
[http://www.naszdziennik.pl/index.php?typ=po&dat=20090216&id=po15.txt,](http://www.naszdziennik.pl/index.php?typ=po&dat=20090216&id=po15.txt)
<http://tiny.pl/hmfhw>
23. [Andrzej Grajewski, Tajemnica Kiszczaka, Gość Niedzielny na wiara.pl, 09/2009 01-03-2009,](#)
[http://goscniedzielny.wiara.pl/index.php?grupa=6&art=1235862966&dzi=1207812935,](http://goscniedzielny.wiara.pl/index.php?grupa=6&art=1235862966&dzi=1207812935)
<http://tiny.pl/hmfh1>
24. [J. Cohen, Z pamiętnika antywojennego, The American Spectator, grudzień 1987, \[za:\] ABCNET - odtrutka na media, tłum. Bilbo,](#)
[http://www.abcnet.com.pl/node/349,](http://www.abcnet.com.pl/node/349)
<http://tiny.pl/hmfhn>
25. [Piotr Bukartyk: Nie wierzę Wierze,](#)
[http://www.eioba.pl/a93567/piotr_bukartyk_nie_wierze_wierze,](http://www.eioba.pl/a93567/piotr_bukartyk_nie_wierze_wierze)
<http://tiny.pl/hmfh8>
26. ["Głębokie przechwycenie", czyli medialny matrix, Z prof. Andrzejem Zybertowiczem, socjologiem z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, doradcą prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego ds. bezpieczeństwa, badaczem zakulisowych wymiarów życia społecznego, rozmawia Mariusz Bober, Nasz Dziennik, sobota-niedziela, 10-11 stycznia 2009, 8 \[3329\],](#)
[http://www.naszdziennik.pl/index.php?typ=my&dat=20090110&id=my51.txt,](http://www.naszdziennik.pl/index.php?typ=my&dat=20090110&id=my51.txt)
<http://tiny.pl/hmfhv>

27. [Potrzebna jest re-konstytucja polskości, kategoria: Polska, niedziela, 28 grudnia 2008, 01:45, o rosnącej potrzebie wiary, polskości i „Gazecie Wyborczej”, jako witrynie ogłoszeniowej służb specjalnych. Profesor Andrzej Zybertowicz dla pisma „Frona”,](#)
http://fronda.pl/news/czytaj/potrzebna_jest_re-konstytucja_polskosci,
<http://tiny.pl/hmfhz>
28. [Ryszard Czarnecki, Rosja na glinianych nogach, Gazeta finansowa, \[za:\] Ryszard Czarnecki - Parlament Europejski, Polityk, Blog, Unia Europejska, Ekspert, 10.12.2008,](#)
http://www.ryszardczarnecki.pl/pl/?page=awk_artykuly_tresc&id=154,
<http://tiny.pl/hmfqm>
29. [Leszek Pietrzak, Partnerzy czy podejrzani,](#)
http://www.eioba.pl/a91368/partnerzy_czy_podejrzani,
<http://tiny.pl/hmfqg>
30. [Jakub Bojnarski, Azjatycki wyścig zbrojeń,](#)
http://www.eioba.pl/a90636/azjatycki_wyscig_zbrojen,
<http://tiny.pl/hmfqw>
31. [Jądrowi konkurenci, Azjatycki wyścig zbrojeń, www Rzeczpospolita pl, 22.08.06, 195, Zderzenia, p.z.,](#)
http://www.rzeczpospolita.pl/dodatki/zderzenia_060822/zderzenia_a_11.html,
<http://tiny.pl/hmfq1>
32. [Szczepan Twardoch, Pusty stryczek. O “Wieszaniu” Rymkiewicza, Czas Fantastyki, 2/11, maj 2007, \[za:\] Dziennik 2006-2009, 11.05.2007, 11:57,](#)
<http://www.dziennik.twardoch.pl/2007/05/11/pusty-stryczek-o-wieszaniu-rymkiewicza/>,
<http://tiny.pl/hmfqn>
33. [Robert Gwiazdowski, Public Choice: demokracja dla ludzi honoru, 2008-11-12, 16:18:55,](#)
<http://www.blog.gwiazdowski.pl/index.php?subcontent=1&id=499>,
<http://tiny.pl/hmfq6>
34. [Zabójstwo pełne zbiegów okoliczności \(ks. Popiełuszko\), \[tekst rozszerzony z Gazety Polskiej, 2 listop. '08\], 04.11.2008,](#)
http://dakowski.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=779&Ite

- [mid=47,](#)
<http://tiny.pl/hmfqb>
35. [Ewa M. Thompson, W kolejce po aprobatę. Kolonialna mentalność polskich elit. Narodowy egoizm i kompleksy, Europa, 180/2007-09-15, s. 8, Diagnoza, Magazyn Europa Archiwum, <http://www.polishamericancongressnj.org/EwaThompson.htm>, <http://tiny.pl/hmfxq>](#)
36. [Józef Kossecki, Tajniki sterowania ludźmi, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1984, \(fragmenty\), \[za:\] \[anonimus.com.pl\]\(http://www.anonimus.com.pl\), <http://www.anonimus.com.pl/J.Kossecki.html>, <http://tinyurl.com/yobyocy>](#)
37. [Andrzej Gwiazda, Elektrycy, czyli test na inteligencję, Gazeta Polska, \[za:\] \[onet.pl\]\(http://www.onet.pl\), 22.10.2008, 12:53, \[http://wiadomosci.onet.pl/1514121,1292,1,1,elektrycy_czyli_test_na_inteligencje,kioskart.html\]\(http://wiadomosci.onet.pl/1514121,1292,1,1,elektrycy_czyli_test_na_inteligencje,kioskart.html\), <http://tinyurl.com/yes5v3c>](#)
38. [Michael Barone, Why Opinion Polls Are Worth Less, US News and World Report, 12/1/96, \[http://www.usnews.com/usnews/opinion/articles/961209/archive_035125.htm\]\(http://www.usnews.com/usnews/opinion/articles/961209/archive_035125.htm\), <http://tinyurl.com/yalzbkd>](#)
39. [Andrzej Zybertowicz, Paradoksy niewiedzy i ukryci aktorzy, \[zs:\] EIOBA, 13/10/2008, \[http://www.eioba.pl/a87949/paradoksy_niewiedzy_i_ukryci_aktorzy1\]\(http://www.eioba.pl/a87949/paradoksy_niewiedzy_i_ukryci_aktorzy1\), <http://tinyurl.com/y89d5ag>](#)
40. [Rafał Ziemkiewicz, Rzecz o zdradzie, Najwyższy Czas!, tygodnik konserwatywno - liberalny, 07/09/2008, 4:20, kategorie: publicystyka, <http://nczas.com/publicystyka/rzecz-o-zdradzie/>, <http://tinyurl.com/yzkj75o>](#)
41. [Krzysztof Wojciechowski, Potworne, niewiarygodne zakłamanie Prawica net, nie, 2008-08-10, 07:47, <http://prawica.net/node/13157>, <http://tinyurl.com/yz8bgrd>,](#)
42. [Jan Bodakowski, Instrukcje operacyjne bezpieki, \[za:\] EIOBA, 02/08/2008, \[http://www.eioba.pl/a84808/instrukcje_operacyjne_bezpieki\]\(http://www.eioba.pl/a84808/instrukcje_operacyjne_bezpieki\), <http://tinyurl.com/yzfv8j2>](#)

Grzegorz Rossa, Ciężkie czasy dla agentów, Warszawa, 27 października AD 2009÷23
stycznia 2010 81


43. [Bogdan Pliszka, Kto ujawni TC \(TS\), Prawica net, pi, 2008-07-25, 17:38,](http://prawica.net/pi)
[http://prawica.net/node/12911,](http://prawica.net/node/12911)
<http://tinyurl.com/yfcje6r>

44.

8. Publikacje

L. p.	Data	Link
1.	Wersja stale aktualizowana	http://www.eioba.pl/files/user453/ciezkie czasy dla agentow.pdf , http://tiny.pl/hx9fz
2.	31 października A.D. 2009	http://polis2008.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=514:cikie-czasy-dla-agentow&catid=194:dzielnic-publicystow&Itemid=254 , http://tiny.pl/hxxnw
3.	05 lis 2009 14:23	http://www.kpn-1979.pl/news.php?readmore=134 , http://tiny.pl/hxm5w
4.	Niedziela, 08 Listopad 2009 03:12	http://wsercupolska.org/joomla/index.php/warto-przeczyta/6-warto-przeczytac/1460-cikie-czasy-dla-agentow.html , http://tiny.pl/hxgjv
5.	2010-01-12 16:46	http://bezwodkinierazbierosz.salon24.pl/149415,ciezkie-czasy-dla-agentow , http://tiny.pl/hm98f

9. Opracowania

1. [Kto czyta, nie błądzi. Najwyższy Czas! – tygodnik konserwatywno – liberalny, 48 \[1019\], 28 listopada 2009,](#) ,
[http://www.eioba.pl/files/user453/najwyzszy_c.gif,](http://www.eioba.pl/files/user453/najwyzszy_c.gif)
<http://tiny.pl/hm98p>
2. [Sfora.pl - Ciężkie czasy dla agentów, piątek \[27.11.2009, 00:30\],](#)
[http://www.sfora.pl/Ciezkie-czasy-dla-agentow-w11477,](http://www.sfora.pl/Ciezkie-czasy-dla-agentow-w11477)
<http://tiny.pl/hmwqb>
3. [Azylia Na marginesie “Ciezkich czasow dla agentow” G Rossy - MacGregor O polskie media - Salon24, 2010-01-14, 16:58,](#)
[http://macgregor.salon24.pl/149863.azylia-na-marginesie-ciezkich-czasow-dla-agentow-g-rossy,](http://macgregor.salon24.pl/149863.azylia-na-marginesie-ciezkich-czasow-dla-agentow-g-rossy)
<http://tiny.pl/hm981>

10. Aneksy

10.1. Wiktor Suworow, Gównojady, [w:] GRU

Omawiając rozmaite rodzaje agentów, czyli obywateli wolnego świata, którzy w ten czy inny sposób sprzedali się GRU, nie można pominąć jeszcze jednej ich kategorii, najbardziej ze wszystkich obrzydliwej. Choć monografia o ambicjach naukowych nie powinna ustosunkowywać się w sposób emocjonalny do omawianego tematu, tutaj jednakże rozgrzesza określenie, jakiego wobec wspomnianych osobników używali między sobą wszyscy oficerowie radzieckiego wywiadu.

Określenie owo brzmi „gównozjad” (gawnojed), a skąd się wzięło nie sposób już dzisiaj dojść, używane było od zawsze i wszędzie, niezależnie od ustroju i położenia geograficznego państwa, a dotyczyło członków wszelkiej maści Towarzystw Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, działaczy organizacji pacyfistycznych (z ruchem na rzecz jednostronnego rozbrojenia na czele), zielonych i innych postępowych radykałów. Oficjalnie nie można ich było zakwalifikować jako agentów, gdyż nikt ich nie werbował, oficjalnie też wszyscy przedstawiciele Związku Radzieckiego byli wobec nich uprzejmi i przyjacielscy, ale prawda jest inna: gównojad to gównojad i nikt tego nie zmieni.

Oficerowie GRU i KGB zazwyczaj szanowali swoich agentów. Motywy ich działania były jasne: albo przymus (np. szantaż), albo chęć wzbogacenia lub pragnienie mocnych wrażeń. To wszystko jest normalne. Poza tym agenci ryzykują: jeśli wpadną, to nie będzie ani gotówki, ani podniecającego dreszczyku emocji tylko długie lata nudy za kratkami albo nawet kara śmierci. Natomiast motywy postępowania gównojadów były dla każdego obywatela Związku Radzieckiego całkowicie niezrozumiałe.

W Związku Radzieckim każdy marzył, żeby znaleźć się za granicą — gdzie, to sprawa drugorzędna (mogła być nawet Kambodża). Kiedy Rosjanin chce powiedzieć, że coś jest naprawdę dobre — mówi: „To jest zagraniczne”. Nie jest ważne skąd albo jakiej jest jakości — jest zagraniczne, a więc dobre. A tu nagle człowiek znajduje takiego przyjaciela Związku Radzieckiego, który ma wszystko (od żyletek Gillette po perfumowane prezerwatywy), który może

wszystko kupić w sklepie (nawet banany), a który wychwała pod niebiosa Związek Radziecki. Jest to tak patologiczne, że jedynym właściwym określeniem był „gównozjad”.

Pogarda, jaką oficerowie GRU i KGB żywili wobec takich osobników, nie oznaczała naturalnie, że nie wykorzystywali ich gdzie i jak się dało, i to absolutnie nie zważając na ich bezpieczeństwo (w przeciwieństwie do bezpieczeństwa agentów). Gównojady robili wszystko — nawet przychodzili na spotkania do tak nie rzucającego się w oczy miejsca jak radziecka ambasada.

Nikt ich nie werbował, bo i po co — i tak robili, co im się kazało. Zwykle chodziło o jakieś drobiazgi: informacje o sąsiadach, współpracownikach czy znajomych, czasem o zorganizowanie przyjęcia z udziałem kogoś interesującego GRU. Po przyjęciu GRU oficjalnie takiemu dziękowało i kazało zapomnieć o wszystkim. Gównojad to dobrze wychowany osobnik — zapominał wszystko i to natychmiast, ale GRU nigdy nie zapomina...

Z czasem wielu gównojadów się ustatkowało. Osobnicy ci, zamieniwszy porwane dzinsy na garnitury od najlepszych krawców, zasiadają obecnie w gustownie urządzonych gabinetach, piastując często wysokie funkcje państwowe.

Nie pamiętają już „szlachetnych” porywów młodości, lecz tylko do czasu.

10.2. Witold St. Michałowski, Służby w rurach, Wydawnictwo Fundacja Odysseum, Warszawa 2007 (fragment, ss. 81÷83)

Od początku konfliktu w Iraku w kręgach ekspertów wyrażano liczne wątpliwości, czy aby rzeczywiście Saddam Husajn dysponował bronią masowego rażenia. Niepokój doradców prezydenta Busha musiało budzić co innego: przemieszczanie się tysięcy rosyjskich ciężarówek z ładunkami szczelnie opatulonymi plandekami. Te konwoje odnotowały obiektywy satelitów starannie penetrujące cały basen Morza Kaspijskiego. Obecność arabskich lekarzy, chemików i biologów w laboratoriach broni bakteriologicznej na wyspach Morza Aralskiego i w miejscowościach znanych tylko z krótkich cyfrowych oznaczeń, rozrzuconych wśród bezmiarów tajgi syberyjskiej kolonii jest faktem. Ostatnia

grupa smagłoliczych kursantów opuściła ośrodki szkolenia w rejonie Sajanów zaledwie parę dni przed lądowaniem *marines* pod Basrą.

Nie wiadomo, czy kiedykolwiek zostanie wyjaśniona w szczegółach genialna wręcz mistyfikacja, którą odegrano, aby sprowokować prezydenta Stanów Zjednoczonych do wydania rozkazu zaatakowania Iraku. O tym, że jeszcze na długo przed ostatecznym upadkiem PRL Instaleksport budował w tym kraju „magazyny leków” wiedziano nie tylko w Warszawie. Magazyny miały charakter długich na setki metrów a szerokich na kilkanaście wykutych w skałach korytarzy. Mogły się w nich mijać ciężkie maszyny budowlane. Aspiiryny nikt chyba nie zamierzał w nich składować, ale mimo to systemy wentylacji i różnego rodzaju podziemne instalacje budziły podziw. Wykonały je ekipy robotników z bratniej NRD.

Trudno się dziwić, że amerykańscy analitycy zastanawiali się, co powodowało, że z położonych na północnych brzegach Morza Aralskiego, zagubionych w pustynnym stepie miejscowości Kulandy i Akbasty co jakiś czas ruszały w drogę na zachód długie kolumny ciężarówek.

Do Atyrau nad rzeką Ural, gdzie zaczyna się Europa, miały blisko 600 km. Przebywszy dalsze półtora tysiąca kilometrów, konwoje docierały do Bieslanu i Władykaukazu. Zwykle nocą. Następne były Kazbegi, już na gruzińskiej stronie głównej grani Kaukazu. Po następnym przeszło tysiącu kilometrów, omijając szerokim łukiem Tbilisi, dojeżdżały do rosyjskiej bazy na terenie Adżarii położonej w pobliżu tureckiej granicy. Wtedy opuszczali je dotychczasowi kierowcy. Oddelegowywano ich do dalekowschodnich garnizonów. Miejsca w szoferkach zajmował kto inny. Władze tureckie przepuszczały zmierzające do Iraku konwoje bez większych problemów. Ciężarówki bowiem jechały... puste. Bez ładunku. Obiektywy satelitów brezentowych plandek nie umieją przenikać. Tym, którzy oceniali zarejestrowane przez nie dane, pozostawały tylko domysły i skojarzenia.

Wyspy Morza Aralskiego z laboratoriami i magazynami broni bakteriologicznej nie są wirtualne. Drogi, po których poruszały się konwoje, znajdują się w powszechnie dostępnych atlasach.

Lokalizacja sztolni i systemów poziomych korytarzy w górach północnego i wschodniego Iraku, szczególnie dla sympatyzujących z Amerykanami pa-

sterzy kurdyjskich, nie stanowiła żadnej tajemnicy. Proste. Genialnie proste. Prezydent Bush nie mógł w tej sytuacji podjąć innej decyzji. Ceny ropy poszybowały do góry. Najbardziej zyskują na tym rosyjscy generałowie. Mają za co radykalnie zmodernizować wojska raketowe i uzbroić je w systemy najgroźniejszych obecnie na świecie rakiet. Po raz pierwszy od 17 lat dzięki wpływom z gazowego haraczu i wysokim cenom ropy naftowej Rosja zbudowała w porcie w SIEWIERDWINSKU atomowy okręt podwodny IV generacji przystosowany do wystrzeliwania rakiet BUŁAWA z wieloma głowicami jądrowymi i zasięgu do 8000 km. Będzie nosił nazwę Jurij Dołgorukij. Dla rodaków prezydenta Busha też pozostaje coś na otarcie łez. Amerykańskie koncerny uzyskały prawo do eksploatacji irackich złóż ropy naftowej przez następne 30 lat i do zatrzymywania **aż 70% zysków.**

11. Indeksy

11.1. Osób

11.2. Rzeczowy

Warszawa, 27 października AD 2009÷23 stycznia 2010.

Grzegorz Rossa.